Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, sobota, 15 kwietnia 1939 Nr 103

Europa po ostatnich deklaracjach

Dzień 13 kwietnia powinien wiele w sytuacji europejskiej wyjaśnić. Przyniósł nowe deklaracje sterników politycznych Anglii i Francji, Chamberlaina (wzgl. lorda Halifaxa) i Daladiera. Późnym zaś wieczorem — także pierwsze reakcje Włoch i Niemiec na te oświadczenia.

GWARANCJE.

Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje — rzecz jasna — deklaracja Chamberlaina. Tak się bowiem składa, że nie Francja — jak było dotąd — ale Anglia organizuje odpór Europy przeciw naciskowi „osi Rzym—Berlin“.

Chamberlain wyjaśnił stanowisko Anglii wobec kilku spraw, które stanowią w tej chwili przedmiot konfliktu: — włoskie wojska w Hiszpanii, Morze Śródziemne i Bałkany. Nie przesadzimy twierdząc, że największe wrażenie na opinię robi to, co powiedział w sprawie Bałkanów, mianowicie w sprawie gwarancji Anglii dla Grecji i dla Rumunii.

Gwarancje dla Grecji były oczekiwane. Ale nie spodziewano się gwarancyj angielskich dla Rumunii. Widocznie Londyn stwierdził, że także ten kraj został zagrożony agresją. Z której strony? Czyżby ze strony Węgier, które myślą o odzyskaniu Siedmiogrodu? Czy też ze strony samych Niemiec, które poprzez węgierską dziś Ruś Karpacką mogłyby sięgnąć do Rumunii, a przez Rumunię dostać się na Ukrainę?

Deklaracja Daladiera zawierała te same gwarancje Francji dla Grecji i Rumunii. Nadto jeszcze charakterystyczny ustęp o porozumieniu państw, które w sprawie niemiecko-włoskiego imperializmu zajmują to samo, co Francja, stanowisko.

Tego samego dnia wieczorem pojawiły się już pierwsze reakcje Berlina i Rzymu na deklaracje Londynu i Paryża... Półoficjalny „Der Deutsche Dienst“ nazwał „bezczelnością“ gwarantowanie granic greckich i rumuńskich przez Anglię; najlepiej to świadczy o silnym wrażeniu tych gwarancyj w Belinie. Inaczej zareagował Mussolini. Przemawiając późną nocą po zebraniu Rady faszystowskiej, nie wspomniał wprawdzie o deklaracjach Londynu i Paryża, choć je niewątpliwie znał, ale najwidoczniej te deklaracje miał na myśli, gdy „prosił“ świat, by Włochy „zostawił w spokoju“.

Chwali się dyktatorowi Włoch ten umiar w słowach. A co do samego życzenia, to powiemy: Europa niczego tak nie pragnie, jak tego, by się spotkały z sobą dwie „pokojowe“ dążności: osi Berlin—Rzym i bloku Paryż—Londyn.

A TERAZ CZYNY.

Po tych wypowiedziach sytuacja Europy przedstawia się dość jasno... Gwarancje (jednostronne) Anglii i Francji dla Grecji i Rumunii powinny wstrzymać ekspanzję Włoch i Niemiec (czy też Węgier) w Europie środkowej i na Bałkanach, względnie na Morzu Śródziemnym. Pakt zaś dwustronny Polski z Anglią powinien wykluczyć imperialistyczne zapędy Hitlera w stosunku do sąsiadów III Rzeszy.

Czy to wystarczy? Czy te deklaracje wzgl. sojusze, osadzą zaborczość Niemiec i Włoch w miejscu?

Osadzą, o ile za słowami pójdą czyny. To znaczy, o ile Francja i Anglia deklaracje słowne poprą argumentem siły. Jeśli Włochy tak szybko przechodzą teraz do pokojowych zapewnień, to dlatego, że Anglia i Francja skoncentrowała na Morzu Śródziemnym znaczną część floty wojennej. To powinno być dla nich wskazówką, jaki „język“ jest zrozumiały w dzisiejszej Europie.

„Völkischer Beobachter“ rzucił niedawno ironiczną uwagę na temat „gotowości wojennej“ W. Brytanii, która dotąd jeszcze nie wprowadziła powszechnej służby wojskowej. Paryski „Temps“ w sposób dyskretny potrąca o tę niewątpliwą lukę w angielskich zbrojeniach... Co do nas, to sądzimy, że wprowadzenie obowiązku służby wojskowej w Anglii wywarłoby bardzo korzystne wrażenie w Europie.

ROSJA SOWIECKA.

Ale to jeszcze nie wszystko... Pisaliśmy niedawno o konieczności zbiorowego porozumienia państw zainteresowanych w pohamowaniu imperializmów. Daladier wspomniał wczoraj o „rozmowach“, które w tych sprawach Francja prowadzi. Jest tu jednak jeden punkt nasuwający zastrzeżenia: sprawa Rosji Sowieckiej.

Polska jest przeciwna wciąganiu Rosji do tego szerokiego porozumienia. Wychodzi z tego słusznego założenia, że rządząca Rosją ideologia stanowi tak wielkie przeciwieństwo do panującej w reszcie Europy ideologii, iż to uniemożliwia lojalną współpracę. Koła wojskowe nadto podkreślają, że Rosja rozporządza wprawdzie dobrymi środkami materialnymi, jeśli chodzi o gotowość wojenną, ale jej materiał ludzki stanowi wielką niewiadomą. Dalej, wojna na Dalekim Wschodzie wiąże Rosję tak bardzo, że jej udział w wojnie europejskiej trzeba postawić pod znakiem zapytania... Dla nas wreszcie decydujące znaczenie ma bezbożniczy i rewolucyjny charakter Rosji sowieckiej. To wszystko powinno Rosję wykluczyć od wszelkiego ściślejszego porozumienia antyniemieckiego.

Z tym wszystkim — powiedzmy: ostatnie deklaracje Londynu i Paryża stawiają twardo sprawę niemiecko-włoskiej agresji. Powinny dać Europie pokój. J. P.

Francja domaga się od Anglii wprowadzenia powszechnej służby wojskowej

Paryż, 14. IV. (PAT). Dziennik „Paris Midi“ zamieszcza bez tytułu i bez podpisu następującą wzmiankę: Francja ma prawo żywienia dwóch obaw: 1) ma prawo się obawiać tego, że w razie konfliktu stanie się wyłącznym żołnierzem koalicji francusko-angielskiej, 2) że może mieć do obrony trzecią granicę w razie gdyby wojska i materiał włoski miały pozostawać w Hiszpanii, pozostającej pod przemożnym wpływem Rzymu.

W obu tych sprawach Anglia i tylko Anglia mogłaby działać. 1) Anglia może ogłosić powszechną służbę wojskową, 2) Z racji swego układu z Włochami może skłonić Mussoliniego do wycofania swych ochotników z Hiszpanii.

Premier Chamberlain próbuje w ciągu dzisiejszego dnia tej drugiej operacji, oddając w ten sposób usługi zarówno Francji, jak i samej Anglii. Jeżeli jednak nie pozyska on dla tej koncepcji Włoch i jeżeli Francja będzie musiała mieć dodatkowo jeszcze jedną granicę do obrony, to — zapytuje dziennik — czy p. Chamberlain nie da Francji zapewnień uspakajających co do zagadnienia pierwszego, to znaczy czy nie zdecyduje się na ogłoszenie poboru powszechnego. Zagadnienie to prawdopodobnie stanie szybko na porządku dziennym — kończy dziennik — tym bardziej, że Anglia będzie miała do obrony również granice holenderskie.

——oOo——

Niemcy szerzą na Litwie panikę

Kowno, 14. IV. (PAT). Od jakiegoś czasu rozpoczęto w Litwie kampanię podkopywania odporności społeczeństwa litewskiego przez szerzenie najrozmaitszych wiadomości, siejących niepokój i przestrach. Czynniki urzędowe zdecydowały się ostatecznie przeciwstawić tej kampanii i ukarać odnośnych jej agentów. Jako jeden z pierwszych został skazany Kuno August. Naczelnik wydziału powiatu wyłkowyszkowskiego skazał go na grzywnę 5.000 litów z zamianą na 3 miesiące więzienia. Kilku innym spisano protokoły. Źródła urzędowe twierdzą, że pogłoski i fałszywe wiadomości rozpowszechniają agenci państw obcych, w celu wywołania niepokoju w społeczeństwie litewskim.

Uw. Red.: Jak wynika z innych podobnych doniesień szerzycielami paniki są obywatele narodowości niemieckiej. Nie jest wykluczone, iż ma się do czynienia z celową „robotą“.

Goering w Rzymie

Rzym, 14. IV. (PAT). Agencja Stefani donosi: Marszałek Goering przybędzie jutro wieczorem z wizytą oficjalną, która będzie trwała od 15 do 16 b. m. Marszałkowi Goeringowi towarzyszy jego małżonka, sekretarz stanu Korner, gen. Bodenschatz i in.

Straszne skutki zderzenia się pociągów

Mexico City, 14. IV. (PAT). Wczoraj nastąpiło w okolicy miejscowości Queretaro zderzenie pociągów, kursujących na linii Guadalajara—Laredo. W katastrofie zginęło 40 osób.

Pierwsze strzały w W. Brytanię

„Deklaracja Chamberlaina śmieszna“

woła Berlin

Berlin, 14. IV. (PAT). Z prasy pierwszy zdążył skomentować przemówienia mężów stanu na zachodzie berliński „Lokal Anzeiger“. Nazywa on przemówienie Chamberlaina **„przemówieniem o Morzu Śródziemnym“.** Chamberlain — stwierdza pismo — nie może zmienić faktu, że Albania należy obecnie do imperium włoskiego. Dalej dziennik pisze, że „Chamberlain nie zmieni przez swoje deklaracje o pomocy dla Grecji i Rumunii oraz przez swoje wynurzenia na temat Turcji faktu, że państwa te nie czują się ani zagrożone przez Niemcy ani przez Włochy, a raczej żyją z obu mocarstwami osi w najlepszej komitywie gospodarczej i politycznej. **„Byłoby nonsensem — pisze dziennik — gdyby Niemcy zniweczyć chciały przez jakąkolwiek akcję polityczną traktat gospodarczy z Rumunią, w wyniku którego oczekują korzyści.** Na temat Grecji i Włoch dziennik oświadcza, że pomiędzy tymi państwami istnieją stosunki, a Anglia nie miałaby w ogóle powodu do oddania gwarancyj. **„Dla wszystkich innych państw deklaracje te są śmieszne — pisze dziennik — bowiem Anglii chodzi tylko o prowadzenie polityki imperialistycznej“.**

Co do przemówienia Daladier, to udowodnił on — zdaniem dziennika — tylko swoją zależność od polityki angielskiej. **Błędy Anglii są teraz i błędami Francji.** „Lokal Anzeiger“ kończy: „My, Niemcy, możemy po deklaracjach Chamberlaina i Daladier przejść do porządku. **Trzymamy się faktów politycznych rozwoju w Europie, które nie mówią nic o konieczności, a tym samym również nic o skuteczności angielskich deklaracyj obrony dla innych narodów. Naszym zadaniem jest tylko starać się o to, by w zależności od Anglii nie wynikło niebezpieczeństwo wojny“.**

Włochy mówią o ›oskrzydleniu‹

Rzym, 14. IV. (RA). Nowa deklaracja Chamberlaina, zawierająca gwarancje niepodległości Rumunii i Grecji, wywołała w Rzymie pewne wrażenie i przyjęta została n e g a t y w n i e. Wybitni przedstawiciele sfer politycznych podkreślają, że wczoraj Włochy **dokonały trzech faktów wybitnie pokojowych,** a mianowicie:

deklaracji nienaruszalności granic Grecji, powstrzymanie biegu mobilizacji i wreszcie zapowiedź wycofania ochotników z Hiszpanii.

W szczególności to ostatnie oznajmienie — podkreślają w Rzymie — wskazywało na najlepszą wolę Włoch przestrzegania postanowień, wypływających z układu z dnia 16 kwietnia 1938 r. **Deklaracje prem. Chamberlaina nie harmonizują z dobrą wolą Rzymu.**

W sferach politycznych uważa się, że gwarancję angielską o nienaruszalności granic Grecji można tłumaczyć po ostatniej wymianie not między Rzymem, a Atenami, jedynie brytyjskim planem oskrzydlenia państw totalnych. W takim wypadku sfery polityczne wskazują na fragment artykułu min. Farinacci w „Il Regime Fascista“ że „Włochy i Niemcy nie pozwolą nikomu zmieniać dzisiejszego układu stosunków na Bałkanach, Adriatyku i w basenie Morza Śródziemnego“. Jeżeli chodzi o gwarancję angielską dla Rumunii, to Włochy widzą w niej poważne utrudnienie w normalizacji stosunków sąsiedzkich między Bukaresztem a Budapesztem.

„Pokojowe“ Niemcy oburzone na „wojowniczą“ Anglię

Berlin, 14. IV. (PAT). W związku z decyzją amerykańskich t o w a r z y s t w ubezpieczeniowych wstrzymania asekuracji statków niemieckich i włoskich od ryzyka wojennego, kompetentne koła niemieckie oświadczają, że **decyzja ta jest wynikiem bezprzykładnej nagonki wojennej,** prowadzonej **w Anglii i Stanach Zjednoczonych,** która w krajach tych wytworzyła psychozę wojenną. Choć uchwały wspomnianych towarzystw asekuracyjnych, mówią w Berlinie, nie dotyczą interesów niemieckich, nie można ich jednak uważać za przyczynę ku przywróceniu w opinii publicznej spokoju i wiary w pokój. Przy tej sposobności czynniki niemieckie zapewniły dziennikarzy zagranicznych, że Niemcy pragną przede wszystkim pokoju, dowodem czego są zarówno oświadczenia kanclerza, jak i zapoczątkowane już przygotowania do jesiennych norymberskich partyjnych dni pokoju (!).

„Temps“ o nieporozumieniach

między wojskiem a rządem w Polsce

Paryż, 14. IV. (PAT). W dniu, kiedy premier Daladier określił stanowisko Francji w stosunku do Polski, „Temps“ zamieszcza wstępny artykuł, odbiegający od tez premiera francuskiego, a zawierający szereg niezrozumiałych insynuacyj. M. in.

„Temps“ twierdzi, jakoby istniała w Polsce różnica zdań między rządem i wojskiem, oraz rozbieżność poglądów wśród społeczeństwa w obliczu bieżących wydarzeń.

Omawiając stosunki polsko-niemieckie, „Temps“ wyraża zdanie, że albo dojdzie do jakiegoś porozumienia między Warszawą a Berlinem, który to układ na szczęście jest jeszcze możliwy, albo rząd polski odmówi zawarcia takiego porozumienia.

Francja — pisze „Temps“ — jest związana z Polską traktatem sojuszniczym z 1921 roku i paktem o wzajemnej pomocy z 1925 roku. Jednocześnie „Temps“ insynuuje, jakoby rząd polski przy różnych okazjach interpretował te traktaty w sposób niezwykle elastyczny. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, kończy „Temps“, to zaangażowała się ona w sposób jeszcze bardziej sprecyzowany, niż Francja.

Opozycja angielska domaga się paktu

anglo-rosyjskiego

Londyn, 14. IV. (PAT). W debacie, jaka rozwinęła się po przemówieniu premiera Chamberlaina (podajemy dokładny tekst na stronie 4 — Red.), zabrał pierwszy głos przywódca opozycji poseł Attlee, stwierdzając, iż oświadczenie premiera rozczarowało go. Następnie **poseł Attlee krytykował metody rządu, określając je jako niezwykle powolne i ociągające się.** Po leaderze Labour Party przemawiał przywódca liberałów poseł Sinclair, który oświadczył, że w obecnym stadium naczelnym problemem jest problem wojskowy i klucz do niego leży we współpracy między W. Brytanią, Francją i Rosją.

Z kolei zabrał głos Winstor Churchill, zaznaczając, że na ogół zgadza się z premierem i nie **będzie nalegał na wypowiedzenie układu anglo-włoskiego.**

Zdaniem Churchilla, **można przypuszczać, że zanim główne uderzenie zostanie zadane w środkowej lub północnej Europie — Niemcy chciałyby się upewnić, że Włochy przystąpią do wojny z mocarstwami zachodnimi. Jeśli leży w interesie Niemiec, aby tak się stało, to nie jest to bynajmniej w interesie W. Brytanii, aby im to ułatwić.**

Churchill opowiedział się na rzecz poddejmowanych przez rząd praktycznych kroków celem udzielenia gwarancji Grecji, **oraz na rzecz jeszcze dalej idących porozumień z Turcją.** Ważność tego układu polega głównie na brytyjskiej potędze **morskiej oraz na przewadze brytyjsko-francuskiej na Morzu Śródziemnym,** ale rząd musi zachować jak największą c z u j n o ś ć. Jeśli pokój ma być zachowany, to — wedle Churchilla — należy bezzwłocznie podjąć dwojakiego rodzaju kroki:

1) całkowite przyciągnięcie Rosji sowieckiej, 2) przyczynienie się na rzecz jedności na Bałkanach.

Państwa bałkańskie stanowią potężną kombinację, jeśli będą się trzymały razem, to będą bezpieczne. **Należy zapewnić porozumienie między Rumunią i Bułgarią, o ile ma zaistnieć całkowita harmonia na Bałkanach.**

Polemizując z posłem Attlee, który twierdził, że rząd brytyjski nie zmienił swojej polityki — były minister spraw zagranicznych **Eden** oświadczył, **że W. Brytania stanowczo zaangażowała się w nową politykę bez względu na to, czy ją aprobujemy, czy też nie.** Stwierdzić należy, **że nie może być mowy o poważniejszej zmianie polityki, aniżeli tej, która została dziś ogłoszona w odniesieniu do Grecji i Rumunii. Te zobowiązania są niezmiernie deleko idące, posuwają się nawet dalej, niż postanowienia samego paktu Ligi. Stanowisko, zajęte przez rząd, musi w istocie rzeczy być obecnie uznane za stanowisko całego narodu. Celem tej polityki nie jest okrążenie, lecz stworzenie warunków, które by utworzyły podstawę dla negocjacyj.**

Jak Niemcy wyobrażają sobie „konsolidację“ Europy

Berlin, 14. IV. (PAT). Organ Wilhelmstrasse **„DDPA“** uważa decyzję albańskiego zgromadzenia narodowego zaofiarowania korony albańskiej Wiktorowi Emanuelowi i stworzenia włosko-albańskiej unii personalnej **za objaw konsolidacji stosunków w Europie południowo-wschodniej.** Zarzuty stawiane Włochom przez państwa demokratyczne „DDPA“ uważa za nieuzasadnione, gdyż kierownicy państw autorytatywnych poczuwają się od odpowiedzialności uzgadniania potrzeb własnego narodu z potrzebami narodu, znajdującego się pod opieką ze ścisłym uwzględnieniem jednocześnie praw i interesów państw sąsiednich.

Ogłoszenie

Walne Zgromadzenie członków Kasyna Powszechnego w Krakowie, odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Krupniczej 16, dnia 29 kwietnia 1939 r. o godzinie 18-tej.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Wydziału.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Wybory.
6. Wnioski i interpelacje.

Sygn. IX. Km. 242/39.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 342/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18 kwietnia 1939 r. od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 86, sprzedane zostanie urządzenie domowe.

Ruchomości oszacowane zostały na kwotę 1.095 zl.

Dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Flota niemiecka wypłynęła na wody hiszpańskie

Berlin, 14. IV. (PAT). W związku z mającym nastąpić wyjazdem eskadry floty niemieckiej na wody hiszpańskie, ogłoszono tu komunikat urzędowy następujące treści:

„18 kwietnia eskadra floty niemieckiej w składzie 2-ch pancerników, 2 krążowników, 2 dywizjonów kontrtorpedowców, 2 flotylli łodzi podwodnych, wraz z okrętami towarzyszącymi, opuści swe porty macierzyste i wypłynie za granicę w celach ćwiczebnych. Po tej podróży eskadra zawita do portów hiszpańskich, portugalskich, Maroka hiszpańskiego, oraz do Tangeru. Z wiosennym tym rejsem na wodach hiszpańskich nawiązuje się do dawnej tradycji marynarki niemieckiej, przerwanej przez wojnę domową w Hiszpanii".

Według uzyskanych informacji, eskadra niemiecka opuści porty w Wilhelmshaven w składzie ogólnym około 40 jednostek. Każdy dywizjon kontrtorpedowców składać się będzie z trzech jednostek, a każda flotylla łodzi podwodnych z pięciu jednostek.

Uw. Red.: Jednocześnie rozeszły się pogłoski, jakoby flota niemiecka wypłynęła na Atlantyk w nocy 13 na 14 b. m.

Olbrzymie wrażenie we Francji i Anglii

Londyn, 14. IV. (S). Londyn i Paryż zaskoczone zostały wiadomością o zamierzonych manewrach floty niemieckiej na wodach hiszpańskich. Wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach politycznych żywe poruszenie.

185 okrętów brytyjskich na Morzu Śród.

w drodze z Malty na wyspy Jońskie

Warszawa, 14. IV. (Tel. wł.). United Press donosi z Aten: Na temat ruchów floty angielskiej na Morzu Śródziemnym mówią, że znajduje się ona w drodze z Malty do Wysp Jońskich. Do środy wieczór flota brytyjska nie dotarła jeszcze do tych wysp. Według ostatnich informacji ma ona składać się z 185 okrętów, w tym trzech pancerników, dwu lotniskowców 8—10 kontrtorpedowców, 40 łodzi podwodnych itd.

Siły floty francuskiej na Morzu Śródziemnym nie są znane. Przypuszczają, że obie floty zatrzymają się niedaleko wyspy Korfu.

Pustynia libijska „obszarem wojennym"

Kair, 14. IV. (PAT) Rząd egipski uznał całą pustynię libijską za ewentualny obszar wojenny i w związku z tym zabronił odbywania tam podróży lądowych i powietrznych. Granica obszaru ciągnie się od Solumu na Morzu Śródziemnym, wzdłuż wybrzeża do Burk El Arab, skąd skręca na południe od jeziora Kursum i dalej idzie równolegle do Nilu aż do wysokości Assuam. Nielicznie zamieszkała na obszarze tym ludność beduińska zaopatrzona zostanie w paszporty.

Powstanie wielki blok bałkański

W. Brytania udzieli gwarancji Turcji

Londyn, 14. IV. (S). W kołach politycznych przypuszczają, że Chamberlain we wtorek na początku zwyczajnej sesji Izby Gmin złoży oświadczenie o pomocy dla Turcji. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express" piszą, że gwarancje dla Grecji, Rumunii i Turcji mogą być zmienione na umowy dwustronne. Jak twierdzi dalej „Daily Express", istnieje możliwość udzielenia gwarancyj państwom skandynawskim.

„Daily Telegraph" pisze, że Turcja czyni obecnie wysiłki dla pośredniczenia między Bułgarią i Rumunią dla znalezienia rozwiązania, które by usunęło tarcia między tymi krajami.

——oOo——

Król Italii — królem Albanii

Uchwała rady ministrów

Rzym, 14. IV. (PAT). Dziś rano o godz. 10-ej zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego Rada ministrów. Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Rada ministrów zaznajomiwszy się z decyzjami Wielkiej Rady Faszystowskiej, zatwierdziła następujący projekt ustawy:

Artykuł 1. Król Italii przyjąwszy koronę albańską, przyjmuje dla siebie i dla swych sukcesorów tytuł króla Italii i Albanii, cesarza Etiopii.

Artyku 2. Król Italii i Albanii, cesarz Etiopii, będzie reprezentowany w Albanii przez pełnomocnika generalnego (luogotenente generale), który rezydować będzie w Tiranie.

Niemcy już mówią o sztucznych granicach

Berlin, 14. IV. (PAT). W ostatnim okresie prasa niemiecka wykazuje wzmożone zainteresowanie sprawami polskimi. Należy wskazać, że obok wiadomości o polskim życiu politycznym dzienniki niemieckie, zwłaszcza popularne, przynoszą codziennie z Polski wiadomości sensacyjne i niekorzystne.

Partyjny „Hamburger Tageblatt" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o ubolewaniu Polski nad wzmocnieniem osi, tytułując swą depeszę „Polska zachowuje się już po angielsku". — W prasie polskiej — zdaniem korespondenta — daje się odczuwać już wpływ dzienników angielskich.

Partyjna „National Ztg." stwierdza, że Polska „z rezygnacją stwierdza jeszcze bliższe kontakty Jugosławii z osią".

„Frankfurter Ztg." streszcza artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Cud nad Tamizą" i oświadcza ironicznie: „Polska czuje się odkrytą przez Anglię".

„Lokal Anzeiger", pisze o projektowaanej podróży płk. Smallwooda do Polski, nazywa go brytyjskim mówcą propagandowym, który nie będzie miał łatwego zadania, gdyż — jak stwierdzi b. amerykański minister kolonii — Anglia oddać może Polsce do pomocy najwyżej 4 dywizje.

Sprawę tę porusza na pierwszej kolumnie pod olbrzymim tytułem partyjny „Angriff", który oświadcza z ironią: „Polska może odetchnąć z ulgą, gdyż Anglia przysyła mówcę".

Tygodnik „Reichswarte" zamieszcza obszerny artykuł wstępny p. t. „Quo Vadis Polonia", w którym powołuje się na wynurzenia Lloyd George'a w Izbie Gmin i rozwodzi się szeroko na temat, czy sojusz polsko-angielski unieważnia porozumienie polsko-niemieckie. Organ nie wnosi do dyskusji nowych momentów. Ten sam organ poświęca długi artykuł Gdańskowi, który „oderwany od Rzeszy pozostał jednakże niemiecki". Dziennik pisze m. in. o „sztucznych granicach, ciągniętych wbrew rozsądkowi jedynie z powodów szowinistycznych".

Olbrzymie manewry floty amer.

Londyn, 14. IV. (S) Z Nowego Jorku donoszą, iż departament marynarki wojennej zarządził wielkie manewry morskie całej floty amerykańskiej, które rozpoczną się w dniu 26 kwietnia br. Dotąd nie podano, na jakich wodach manewry te się odbędą.

MARSZ. PETAIN POWRÓCIŁ DO HISZPANII.

Paryż, 14. IV. (PAT). Ambasador francuski w Hiszpanii marsz. Petain odjechał we czwartek wieczorem z powrotem do Hiszpanii po kilkudniowym pobycie w Paryżu.

Rząd turecki nie pozwolił Goebbelsowi na przelot nad Dardanelami

Paryż, 14. IV. (P). Rząd turecki nie pozwolił Goebbelsowi na przelot nad tureckimi strefami zabronionymi w rejonie morza Marmara i Dardanell.

Jak wiadomo, Goebbels zamierzał udać się z wyspy Rodos do Stambułu wzdłuż Dardaneli.

Na skutek odmowy rządu tureckiego Goebbels pojedzie przez Saloniki.

Załogi włoskie pozostaną w Hiszpanii

Paryż, 14. IV. (RA). W związku ze zbliżającą się ewakuacją ochotników włoskich z Hiszpanii, sfery zbliżone do tutejszej ambasady hiszpańskiej informują, że ewakucja ta dotyczy przede wszystkim legionistów włoskich, którzy brali udział w bojach frontowych na Półwyspie Iberyjskim. Natomiast sprawa włoskich załóg wojskowych, które znajdują się naprzykład na Balearach, nie była jeszcze przedmiotem rokowań między Rzymem i Burgos.

GEN. MIAJA OSIADA NA KUBIE.

Algier, 14. IV. (PAT). Gen. Miaja odjechał na jednym ze statków do Francji, skąd udać się ma następnie na Kubę.

Sygn. akt. III. Km. 147/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Łódzki Bank Depozytowy S. A. w Łodzi.
Dłużnik: Firma „R. Braun" w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. urzędujący w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1939 r. od godz. 10.30 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Firmy „R. Braun" w jego lokalu w Tarnowie, ul. Paderewskiego, składających się z jedwab. różnokolorowych 150 mtr., kasa ogniotrwała, oszacowanych na łączną sumę 950.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 marca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Km. 329/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Towarzystwa Bankowego Spółdzielni z ogran. odpow. w Gorlicach, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1939 r. o godz. 8, w Zyrakowie, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy Opielów, składających się z 1 szafy jasnej, 1 toaletki z lustrem, 1 gramofonu szafkowego, 1 zegara ściennego, 2 szafek nocnych, 1 szafy jasnej, 1 otomany i 1 maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 490.— zł, oraz ruchomości należących do Antoniego Darłaka, składających się z 1 szafykredensu, 1 zegara szafkowego, 1 szafki małej, 2-ch szaf jasnych, 2 szafek nocnych, 1 psyche jasnej, 1 maszyny do pisania marki „Remington" 1 szafy jasnej, 1 biurka, oszacowanych na kwotę 1.460.— zł oraz 1 kotła parowego 150 KM, który oszacowany zostanie w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Rychter.

Wybitni mężowie stanu przemawiają

„Anglia stoi po stronie zagrożonych agresją"

oświadczył premier Chamberlain

Londyn, 14. IV. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił przed Izbą Gmin przemówienie, w którym scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową i sformułował stanowisko W. Brytanii.

Po przedstawieniu chronologicznego opisu przebiegu wydarzeń albańskich, zarówno w oświetleniu włoskim, jak albańskim i po skonstatowaniu szeregu rozbieżności, premier Camberlain stwierdził, że wobec tych sprzeczności było w chwili obecnej rozumnym powstrzymać się z oceną wydarzeń, jakie poprzedziły okupację Albanii przez Włochy. Na razie nikt nie może mieć żadnych wątpliwości co do tego, że potężne państwo narzuciło swą wolę małemu stosunkowo bezbronnemu krajowi, za pomocą olbrzymiego zastosowania sił zbrojnych. **Niepokój i obawy odczuwane są nie tylko na sąsiadujących obszarach, ale również i w innych krajach, położonych na Morzu Śródziemnym, lub na Półwyspie Bałkańskim.**

Gdy włoski charge d'affaires Crolla widział się z lordem Halifaxem 11 kwietnia, oznajmił on m. in., że kraje sąsiadujące z Albanią, mianowicie: Grecja i Jugosławia są najzupełniej spokojne. Później w toku tej rozmowy lord Halifax poinformował go, że **rząd brytyjski nie posiada co prawda zamiaru zajęcia wyspy Korfu, ale że rząd brytyjski uznałby za rzecz bardzo poważną, gdyby ktokolwiek inny tę wyspę zajął.**

W Niedzielę Wielkanocną rano dowiedzieliśmy się od naszego posła w Atenach, że **rząd grecki otrzymał informację opiewającą, że Włochy zamierzają zająć wyspę Korfu w najbliższym czasie i informacja ta została następnie potwierdzona przez posła greckiego w Londynie.**

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Chamberlain oświadczył w imieniu rządu brytyjskiego, że

„rząd jego królewskiej mości przywiązuje największe znaczenie do tego, aby stutus quo na Morzu Śródziemnym i na Półwyspie Bałkańskim nie uległo podważeniu przez stosowanie przemocy, lub gróźb przemocy. Rząd brytyjski przeto doszedł do wniosku, że w razie gdyby podjęta została jakakolwiek akcja wyraźnie zagrażająca niepodległości Grecji, lub Rumunii, a której rząd grecki, względnie rząd rumuński uważałby za konieczne oprzeć się przy pomocy wszystkich swych sił narodowych, rząd brytyjski będzie się widział zmuszony udzielić rządowi greckiemu, lub rządowi rumuńskiemu natychmiast wszelkiej pomocy, jaka leży w jego możliwościach".

Deklarację tę — mówił premier — komunikujemy rządom bezpośrednio zainteresowanym i również innym. Wiem o tym, że rząd francuski złoży dziś po południu podobną deklarację.

Do powyższego — oświadczył premier Chamberlain — pragnę jedynie dorzucić parę uwag.

„Jeśli chodzi o mnie, to, to co się stało nie zmieniło mego przekonania, że polityka rządu J. K. M., wyrażająca się w podpisaniu porozumienia włosko-brytyjskiego przed rokiem była słuszna. Szczerze

PRZYZNAJĘ SIĘ DO MEGO GŁĘBOKIEGO ROZCZAROWANIA Z RACJI POSTĘPOWANIA RZĄDU WŁOSKIEGO.

Niewątpliwie niektórzy uważaliby, abyśmy obecnie oznajmili, że porozumienie włosko-brytyjskie jest zlikwidowane, ale ja osobiście tym poglądom nie hołduję. Nikt z poczuciem odpowiedzialności nie jest w stanie w obecnych dniach lekkomyślnie czynić cokolwiek, co mogłoby doprowadzić do jeszcze większego naprężenia międzynarodowego i każdy żałowałby utracić korzyści, wynikające z porozumień międzynarodowych, osiągniętych w wyniku wzajemnych rokowań".

Premier Chamberlain poruszył następnie sprawę ewakuacji wojsk włoskich z Hiszpanii, przypominając postanowienia porozumienia włosko-brytyjskiego, dotyczące tej sprawy i dodał, że w toku ostatnio podjętej wymiany poglądów,

RZĄD BRYTYJSKI POINFORMOWANY ZOSTAŁ, ŻE WOJSKA WŁOSKIE WYCOFANE ZOSTANĄ Z HISZPANII PO DEFILADZIE ZWYCIĘSTWA,

jaka odbyć się ma w Madrycie. Premier podkreślił, że rząd J. K. M. przyjął do wiadomości te nowe zapewnienia i zaznaczył: **„dodać mogę jedno, że rząd brytyjski zawsze uważał wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii jako bardzo żywotny element tego porozumienia".**

Kończąc swe przemówienie premier powiedział, co następuje:

„Znowu Izba omawia poważne i brzemienne zagadnienie, znowu zmuszeni byliśmy sobie uświadomić niemożliwy stan rzeczy utrzymujący cały świat w nieustającym napięciu alarmu, podważający handel i przemysł, przygnębiający życie społeczne i kulturalne, powodujący depresję w każdej dziedzinie działalności ludzkiej w każdym kraju. Wykazaliśmy cierpliwość przez długi okres czasu, mimo tylu przeszkód w naszych wysiłkach, zmierzających do usunięcia podejrzeń do szerzenia dobrej woli i do utrzymania pokoju i nie mogę wierzyć, aby wysiłki te nie dały owoców. Wydarzenia, które potępialiśmy dawniej, jak i te, które potępiamy obecnie muszą wywrzeć swe skutki na umysłach i sumieniach narodów, uświadamiających sobie grożące im wspólne niebezpieczeństwo".

Na pytanie, jakie **jest stanowisko W. Brytanii** do Sowietów, premier oświadczył: „Mam nadzieję, że dlatego, iż nie wymieniłem Rosji, w tym co powiedziałem dziś, posłowie nie będą czynili mylnych wniosków, jakobyśmy nie utrzymywali ścisłego kontaktu z przedstawicielem Rosji w naszym kraju. Mamy przed sobą bardzo trudne zadanie do spełnienia. Uwzględnić musimy nie tylko to, co my pragniemy sami, ale również co inne narody gotowe są uczynić. Dziś oświadczyć pragnę, że musimy spotęgować nasze postanowienie nie tylko uczynienia nas samych silnych, nie tylko bronienia siebie samych, ale również postanowienie odegrania naszej roli — stania po stronie tych, **którzy są zagrożeni agresją.**

Trudności Anglików z Sowietami

Londyn, 14. IV. (PAT). W tym samym czasie, gdy premier Chamberlain wygłaszał w Izbie Gmin swoje przemówienie, w Izbie lordów Halifax składał analogiczne oświadczenie.

Na temat Hiszpanii i wycofania wojsk włoskich Halifax oświadczył m. in.:

Ambasador lord Perth uzyskał od hr. Ciano zapewnienie, że **Włosi wycofają się zewsząd**, gdzie się obecnie znajdują, a gdy lord Perth zapytał o samoloty na wyspach balearskich, odpowiedź brzmiała:

Gdy pójdą wojska, to pójdą i samoloty.

Na temat Rosji Halifax oświadczył: „Całkowicie uznaję doniosłość tego wielkiego państwa, ale w **sprawie Rosji istnieją rzeczywiście trudności, które nie pochodzą od nas.** W ciągu tych tygodni, pełnych troski, ja ze swej strony uczyniłem co tylko mogłem, aby ambasador sowiecki był jak najściślej poinformowany. **Nie będzie to winą rządu brytyjskiego, o ile powyższe trudności nie zostaną usunięte".**

Oświadczenie premiera francuskiego

Francja okaże pomoc Rumunii i Grecji

Paryż, 14. IV. — Premier Daladier ogłosił we czwartek doniosłą deklarację, w której scharakteryzował wyraźnie stanowisko Francji wobec dotychczasowych wydarzeń w Europie: „Wprowadziliśmy — oświadczył premier Daladier — akcję dyplomatyczną, potrzebną dla utrzymania pokoju i zacieśnienia węzłów, mających zjednoczyć w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa wszystkie kraje, zdecydowane do obrony **swej wolności**. Utrzymujemy stały kontakt z rządami W. Brytanii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Z. S. R. R. oraz państw ententy bałkańskiej".

„Biorąc pod uwagę specjalne zaniepokojenie, wywołane przez wydarzenia ostatnich tygodni, rząd francuski udzielił w następstwie tego Rumunii i Grecji **specjalnego zapewnienia, iż w razie, gdyby wszczęta została akcja, zagrażająca wyraźnie niepodległości Rumunii i Grecji, a którą rząd rumuński uważałby, iż należy przeciwstawić się w żywotnym interesie kraju wszystkimi swoimi narodowymi siłami, rząd francuski uważałby się za zobowiązany do okazania mu niezłomnej pomocy wszystkimi swymi siłami.** Rząd angielski zajął podobne stanowisko.

Rząd francuski z drugiej strony był rad z zawarcia wzajemnych zobowiązań pomiędzy Anglią a Polską, które postanowiły udzielić sobie wzajemnego poparcia, aby bronić swej niepodległości, gdyby były one pośrednio zagrożone.

SOJUSZ FRANCUSKO-POLSKI

został z drugiej strony potwierdzony przez rząd francuski i rząd polski w tym samym duchu. **Francja i Polska nawzajem udzielają sobie gwarancji niezwłocznej i bezpośredniej przeciw wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy".**

—ooo—

Mussolini grozi wrogom

Rzym, 14. IV. (PAT). Dziś zebrała się w Pałacu Weneckim Wielka Rada Faszystowska. Na godzinę przed rozpoczęciem obrad liczne tłumy faszystów i publiczności zaczęły ściągać ze sztandarami i orkiestrami na Plac Wenecki, gdzie oczekiwały na wynik obrad, śpiewające pieśni i wznosząc okrzyki na cześć Mussoliniego.

O godz. 22.30 ukazał się na balkonie sekretarz generalny partii Starace, który **z polecenia Mussoliniego odczytał treść uchwał**, powziętych dziś przez Wielką Radę Faszystowską. Uchwały te brzmią:

1) Wielka Rada Faszyzmu, przyjmując do wiadomości uroczystą uchwałę, mocą której konstytucyjne zgromadzenie albańskie postanowiło ofiarować królowi Włoch i cesarzowi Etiopii koronę albańską, z radością wita ten ważny fakt historyczny, który na podstawie odwiecznej przyjaźni złączy losy narodu albańskiego z losami narodu włoskiego w postaci jeszcze głębszej i **bardziej definitywnej unii.**

2) Wielka Rada Faszystowska oświadcza, że Włochy faszystowskie są w stanie dzięki swym ludziom i swej broni **zagwarantować starożytnemu** i walecznemu narodowi **albańskiemu** poszanowanie wolności religijnej, postęp cywilizacji, sprawiedliwość społeczną, a przez obronę wspólnych granic — pokój.

3) Wielka Rada Faszystowska wyraża wdzięczność narodu włoskiego Mussoliniemu, założycielowi Imperium.

Bezpośrednio po odczytaniu tej uchwały, przyjętej burzą oklasków przez tłumy, przemówił Mussolini, oświadczając:

„Wypadki dni ostatnich są wynikiem naszej wiary — rezultatem naszej siły. W stosunku do narodów nam przyjaznych będziemy zachowywać się jak przyjaciele. Wobec narodów nam wrogich, zajmować będziemy jasne i bezwzględne stanowisko wrogie. Świat jest proszony o pozostawienie nas w spokoju przy naszym wielkim, codziennym trudzie. Świat powinien wiedzieć, że my zawsze, tak wczoraj, jak i dziś, zmierzać będziemy prosto do celu".

Wiadomości z kraju

Plenarna konferencja Episkopatu Polski

KAP: W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Warszawie, pod przewodnictwem ks. Kardynała Prymasa Hlonda plenarna konferencja Episkopatu Polski.

Synod wileńskiej prowincji kościelnej

W dniu 13 b. m. rozpoczął się w Wilnie Synod wileńskiej prowincji kościelnej, do której należą archidiecezja wileńska oraz diecezja łomżyńska i pińska. Synod odbywa się pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, przy współudziale ks. Biskupa Łukomskiego, ordynariusza łomżyńskiego, ks. Biskupa Bukraby, ordynariusza pińskiego, księży Biskupów-sufraganów: Michalkiewicza z Wilna, Niemiry z Pińska i Zakrzewskiego z Łomży, oraz przełożonych klasztorów, księży rektorów Seminariów Duchownych, dziekana wydziału teologicznego USB i po dwóch księży dziekanów, proboszczów i wikariuszów z każdej diecezji. (KAP)

Wyjazd do Rzymu Ks. Biskupa Przeździeckiego

KAP: Ks. Biskup dr Henryk Przeździecki, ordynariusz podlaski, wyjechał do Rzymu. Pobyt ks. Biskupa w Wiecznym Mieście potrwa kilka tygodni.

Przed świętem Król. Korony Polskiej

Instytut N. M. P. Zwycięskiej „Marianum“ w Wilnie wydał odezwę do społeczeństwa polskiego, zwracającą uwagę, że Trzeci Maj to nie tylko obchód rocznicy Konstytucji majowej, ale „przede wszystkim święto Najśw. Maryji Panny Królowej Korony Polskiej“. Konstytucja z 1791 r. miała charakter katolicki i była duchem chrześcijańskim przepełniona. „Słuszną i godziwą ze wszech miar rzeczą jest, byśmy w duchu tej katolickiej Konstytucji i uroczystości 3 Maja po katolicku obchodzili“. Episkopat polski o wyznaczenie na ten właśnie dzień narodowego święta kościelnego usilnie zabiegał i Wielki Papież Pius XI w dniu 3 maja uroczystość NMP. Królowej Korony Polskiej obchodzić nakazał. Dlatego też odezwa przypomina, by społeczeństwo uroczystościom 3 Maja nadało piętno religijne.

Zgon b. ministra inż. M. Szydłowskiego

W Katowicach zmarł we czwartek na udar serca ś. p. inż. Marian Szydłowski, b. minister przemysłu i handlu w gabinecie Witosa w 1923 r., a ostatnio zastępca naczelnego dyrektora „Lewiatana“ w Warszawie. Zmarły liczył 55 lat.

Matuszewski redaktorem „Słowa“

Wedle krążących w Warszawie pogłosek, czasową redakcję „Słowa“ wileńskiego obejmie były minister skarbu, Ignacy Matuszewski.

O. Z. N. razem z żydami

W Bukowsku (pow. sanocki) odbyły się wybory do Rady gromadzkiej, które dały następujące wyniki: Lista Stronnictwa Nar. 13 mandatów, lista „ozonowo“-żydowska 17 mandatów, w tym 5 żydów.

AMB. LIPSKI W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył nasz ambasador w Berlinie, Lipski.

Nowy Sącz

SPORT WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W N. Sączu wybrano zarząd „Klubu sportowego międzyszkolnego“, który to klub powstał niedawno w N. Sączu. Do klubu przyjmowaną jest młodzież szkolna po 16 roku życia. Do koniecznych warunków przyjęcia należy: żelazne zdrowie, nienaganne prowadzenie się, postępy w nauce oraz przede wszystkiem posiadanie „P. O. S.“.

OBOZY LETNIE P. W. I W. F. Obóz położony pod Starym Sączem nad Popradem, objęty został przez komendę P. W. i W. F. przy D. O. K. w Krakowie. Tamże w najpiękniejszym Zakątku Sądeczyzny zostaną uruchomione stałe obozy letnie P. W. i W. F.

NA F. O. N. P. Piotr Potoniec, znany hodowca i obywatel ziemski z Wolicy ad Olszana, gminy Podegrodzie, ofiarował na F. O. N. 1.000 zł. Zgłosił subskrypcję Pożyczki Lotn. na 3.000 zł.

BUDŻET NOWEGO SĄCZA OSIĄGNĄŁ PRAWIE 2 MILIONY ZŁOTYCH. Ostatnio ogłoszony tegoroczny budżet miasta N. Sącza w stosunku do okresu budżetowego w ub. roku budżetowym nie uległ zmianom i zamyka się po stronie rozchodów i dochodów sumą — 1.876.320 złotych. W tymże budżet zwyczajny wynosi 817.730 zł, nadzwyczajny 241.370, przedsiębiorstw samorządowych 817.220 zł.

Niektóre ciekawe cyfry o Albanii i Włoszech

Włochy, okupując Albanię, zyskały nowe granice z Jugosławią i Grecją, wynoszące 750 km. Pięćdziesiąt procent eksportu Albanii było skierowane do Włoch. Państwowy Bank Albanii powstał z kapitałów włoskich. Armia albańska, licząca ostatnio 30.000 ludzi, była ćwiczona przez włoskich instruktorów oraz zaopatrzona we włoską broń. Włosi budowali porty morskie, drogi asfaltowe i mosty. Port w Durazzo posiada nowoczesne urządzenia portowe, zbudowane przez Włochów. Góry albańskie są widoczne ze wschodnich brzegów Włoch.

Tirana, najmłodsze miasto w Europie, rozbudowane również przez Włochów, liczy 30.000 mieszkańców. Ponad 5.000 mieszkańców liczy tylko 9 miast. Albania, mimo usilnych starań Włoch, aby jak najwięcej eksploatować naturalne jej bogactwa — prowadziła przeważnie życie pierwotne. Dowodem tego ceny. Za kurę płacono od 32 do 45 groszy. Kilogram winogron kosztuje 24 grosze, melonów 32 grosze, serki owcze za 1 kg. — 24 grosze, befsztyk 96 groszy, obiad z trzech dań w nielicznych barach Tirany — 1.60 zł. Dużym powodzeniem cieszyły się ciasta słodkie. Te są droższe już, gdyż kosztują po 60 groszy. Kawa z ciastkiem 28 groszy. Szklanka „raki“, narodowego alkoholu albańskiego — 26 groszy. Za bilety w kinoteatrach, których jest trzy w Tiranie, płaci się od 32 do 96 groszy. Dodać należy, że kinoteatry te wyświetlały przeważnie filmy włoskie. Seanse odbywały się latem pod gołym niebem.

—ooo—

Kielce

BRUDY W RADOMIU. Stan sanitarny m. Radomia nie przedstawia się zbyt dobrze. Na 60 restauracyj — jak ustalono — 27 nie odpowiada wymaganiom sanitarnym, natomiast piwiarnie są w stanie zadawalającym. Na 10 cukierni jedna tylko jest dostatecznie czystą. Najgorzej przedstawia się sprawa piekarń, gdyż na 54 tylko 10 jest w należytym stanie. Masarni jest 75 w tym 30 niechlujnych (antysanitarnych). Na 124 jatek 50 jest brudnych; na 2.250 sklepów spożywczych, antysanitarnych jest 250. Komisja wydała w roku ubiegłym 6.500 zarządzeń sanitarnych, wykonano 482 wnioski karne, zagrożono grzywnami pieniężnymi 892 osobom.

5 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZNIEWAŻENIE NARODU POLSKIEGO. Mieszkanka m. Radomia, Stefania Młodowska (pl. Jagielloński 1) podczas kłótni, wynikłej w sklepie, użyła wyrazów znieważających Naród Polski. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał ją za to na 5 miesięcy więzienia.

MIECHÓW NA DOZBROJENIE SWEJ ARMII. W Miechowie ukonstytuował się powiatowy komitet Pożyczki Lotniczej. Komisarzem pożyczki mianowany został sędzia Staszewski. Ludność gminy Igołomia złożyła na FON 726 złotych 50 groszy. Podczas niedzielnej zbiórki wśród mieszkańców zebrano na FON 1.400 zł. Związek Rezerwistów w Kluczach pod Olkuszem złożył na FON 2.450 zł. Z inicjatywy O. Z. N. w Sędziszowie powstał Komitet dla zbiórki na zakup sprzętu wojennego pow. jędrzejowskiego.

W SKARŻYSKU AWANSE W POLICJI. Kierownik wydziału śledczego w Skarżysku Kamiennej podkomisarz Andrzej Gugała mianowany został komisarzem i przeniesiony do Kielc. Podkomisarz Jan Antczak w Wierzbniku otrzymał nominację na komisarza policji.

Z dnia

Wychowanie „religijne“ w III Rzeszy

K. A. P. podaje za „Catholic Herald“ następujące obrazki z Niemiec:

„W pewnej szkole, dziś już całkowicie opanowanej przez nauczycielstwo narodowo-socjalistyczne, na początku roku szkolnego sporządzono ankietę, którą musiał każdy uczeń wypełnić. — Chodziło o stwierdzenie, ilu uczniów i którzy mianowicie (gdyż każdy musiał się podpisać pełnym nazwiskiem) żąda nauki religii. W innej znowu szkole, której kierownictwo spoczywało przed tym w rękach pewnego zgromadzenia zakonnego, i której uczniowie są wszyscy dziećmi rodzin katolickich, nauczyciel, wykładający historię począł poruszać tematy religijne. „Żaden chłopiec niemiecki — mówił — który chodzi do spowiedzi nie może być uważany za pewnego pod względem państwowym i obywatelskim“. — Spowiedź jest „serwilistycznym poddawaniem się autorytetowi osoby duchownej“, która nie ma do tego autorytetu prawa.

Na początku roku szkolnego w innej znowu szkole pewien chłopiec, o którym wiedziano, że pochodzi z rodziny katolickiej i jest gorliwym katolikiem, został wezwany przed oblicze władz szkolnych, które oznajmiły mu, że wolno mu będzie uczęszczać nadal do szkoły, o ile nie będzie więcej służył do Mszy św. Chłopiec zasięgnął rady swego ojca, który był wykładowcą w innej szkole. Ojciec poradził mu nie wyrzekać się służenia do Mszy św. i czekać co dalej będzie. Oczywiście chłopca ze szkoły wydalono tylko oficjalnie dla jakichś innych na poczekaniu wymyślonych motywów. Nie dość na tym. Nazwisko jego ojca figurowało na najbliższej liście osób, wyznaczonych do emerytury. W ten sposób narodowi-socjaliści dążą do swego celu, którym jest oddalenie młodzieży od duchowieństwa i praktyk religijnych, a w gruncie rzeczy od samej religii chrześcijańskiej“.

—:ooo:—

Z szerokiego świata

POCIĄG POSPIESZNY JADĄCY Z GUADALAJARA W MEKSYKU, ZDERZYŁ SIĘ z pociągiem pospiesznym idącym z Laredo. Pierwszy pociąg najechał na ostatnie wagony drugiego pociągu, który musiał się zatrzymać na torze z powodu uszkodzenia lokomotywy. Na skutek wszczętej natychmiast akcji ratunkowej, wydobyto spod gruzów kilkudziesięciu rannych i około 30 zabitych.

Humor

WOJNA I POKÓJ.

Chłodnej postawy ani śladu,
Zdenerwowania wzrost bez przerwy —
Nie u nas, ale u sąsiadów,
U których prasa traci nerwy.

Wiadomo, złość piękności szkodzi,
Więc po co dąsy te i waśnie,
Gdy im o pokój tylko chodzi,
A nam o pokój chodzi właśnie...

Ościenna praso, bądź spokojna,
Przyszłości czarno nie prorokuj,
Jak mogła być od dawna wojna,
Tak może być na długo pokój...

(„Kurier Warsz.“).

SZCZYT SKĄPSTWA. — Pan Hieronim jest bardzo skąpy. Przed kilku dniami kupił dwa losy na cel dobroczynny po 50 groszy. Na jeden z jego biletów padła główna wygrana: — wyjazd na wystawę newjorską z dwutygodniowym pobytem w Ameryce.

Przyjaciele winszują mu serdecznie.

— Ale masz szczęście!...

Pan Hieronim jest jednak niezadowolony:

— Co za szczęście? — woła oburzony. — Po co ja jeszcze kupiłem ten drugi los?

Z tragicznych dni narodu czeskiego...

Dlaczego się Czesi nie bronili?

Oto pytanie, które po tragedii czeskiej zadajemy sobie wszyscy. Opinia polska nie może zrozumieć, jak się to mogło stać, że naród czeski, potężnie uzbrojony, poddał się Niemcom bez wystrzału, że nie zdobył się na akt obrony wolności i niepodległości. Na ogół ocenia się bierność Czechów jako wysoce nierycerską.

Zagadnienie to nie przestaje jednak budzić zainteresowania. Dlatego zamieszczamy wywody jednego z naszych Czytelników, które wnoszą nowe ciekawe oświetlenie tego problemu.

W odpowiedzi Mussoliniemu

Praski miesięcznik „Přitomnost" („teraźniejszość") — pisze nasz Czytelnik — podaje w n-rze 13-tym za marzec b. r. artykuł pt. „O powściągliwości i geście" p. Mileny Jeseńskiej (bratanicy sławnej poetki czeskiej Roženy Jeseńskiej), która w odpowiedzi na twarde słowa Mussoliniego, skierowane z wyraźną aluzją do Czechów: „naród, który się nie bronił, zasłużył na swój los", podaje m. in. następujące wyjaśnienie:

„Tak! Czesi nie są narodem, który robi gesty, bo jest to naród pracy. I przez pracę naród nasz zdobywał twardo i z wysiłkiem własną kulturę, własną wiedzę, własną muzykę i własną książkę. Dlatego tak ściśle złączeni są z ludem jego przedstawiciele kultury i życia duchowego. W dzień zaboru niemieckiego naszej ziemi, 15 marca 1939, wszelki gest zbiorowy byłby tylko samobójstwem.

Może jest pięknie umierać nieproduktywnie i przelać na darmo krew w heroicznym geście za swą ojczyznę (sądzę, że to nie jest nawet tak ciężko), ale my, Czesi, musimy w smutnej dzisiejszej rzeczywistości wypełnić całkiem coś innego!

Musimy żyć, musimy oszczędzać każdego człowieka, którego mamy, bo jest nas mało, musimy rozwinąć wszelką siłę, którą posiadamy, choćby i tę najmniejszą! Musimy w każdej ludzkiej jednostce chronić naszą żywą mowę i pielęgnować nasze narodowe poczucie i jego charakter. Wszak jest nas mało, abyśmy sobie mogli pozwalać na gesty, nawet heroiczne, ale samobójcze. Nakazem chwili jest, abyśmy się trzymali wszyscy razem, bo każdy z nas jest potrzebny, i bronili każdej piędzi ziemi rodzinnej, po której chodzimy; musimy pielęgnować naszą mowę i nasze pieśni, które śpiewamy.

W chwili katastrofy narodowej momentalnie wszyscyśmy to wszystko zrozumieli i równocześnie uświadomili sobie, że gdyby nawet cały świat był przeciwko nam i jakikolwiek zły los nas doświadczył, to jednej rzeczy nam nikt nie odbierze, a tą jest przeświadczenie, że jesteśmy czeskim narodem!

Takim jest nasze obecne zadanie!
Nie jest to łatwym utrzymać się pośród wielkiego państwa niemieckiego i nie zatonąć w morzu germańskim.

Na każdym z nas od 15 marca 1939 ciąży wielki obowiązek patriotyczny: pozostać Czechem i chronić od zaguby i miłować najgoręcej wszystko, co czeskie!

Jeszcze wczoraj była ta miłość spokojna i może nawet niekiedy należycie nie uświadomiona. Dziś miłość każdego Czecha do ojczyzny powinna płonąć wielkim ogniem ekstazy i uniesienia, a naszym hasłem jest ten gorejący płomień utrzymać".

OCENA.

Podaliśmy te słowa autorki czeskiej, bo malują dobitnie dzisiejszy nastrój czeskiego ludu w pętach przemocy (ufamy, że chwilowej), i są odpowiedzią na przeróżne insynuacje, mające pomniejszyć patriotyczne nastawienie tego dziś ciężko doświadczonego losem narodu, a tak nam krwią plemienną bliskiego.

Należy dodać, że wprawdzie naród czeski w chwili niedawnej katastrofy nie wydał ze siebie męża na miarę naszego Kościuszki na przykład — to jednak znaleźli się wśród wojska czeskiego ludzie, którzy tu i ówdzie na własną rękę stawili wojskom wrogim beznadziejny opór — i zginęli.

Podnieśmy jeszcze, że zanim wojujący hitleryzm opanował Czecho-Słowację, zbombardował pozycje obronne tego państwa wprawdzie nie działami, tylko za pomocą broni „moralnej". Oto zastosowano od lat wobec Czecho-Słowacji na wielkie rozmiary aparat podstępnej propagandy, szkalując bez skrupułu państwo, naród i kierownicze jego osobistości, wytwarzając chaos i podniecenie mniejszości narodowej, szerząc zaś mit o militarnej sile niemieckiej, odebrano narodowi czeskiemu wiarę w zwycięstwo w ewentualnym starciu z armią niemiecką.

W ten sposób podpalający świat wojujący hitleryzm, pochłonął nową ofiarę, państwo Czechów i Słowaków, najbliższych nam braci Słowian, i opanował silny bastion słowiański, stanowiący poważną zaporę w nieustępliwym, odwiecznym nacisku w kierunku wschodnim (Drang nach Osten) rasy germańskiej na Słowian. Teraz z kolei my, Polacy, stanęliśmy sami wobec groźnego niebezpieczeństwa! S. M.".

TO NIE USPRAWIEDLIWIA.

Tyle nasz Czytelnik. Współczuje Czechom i argumenty p. Jesenskiej, zdaje się, trafiają mu do przekonania. My ich jednak nie możemy przyjąć bez zastrzeżeń.

Nie podzielamy przede wszystkim opinii p. Jesenskiej, aby podjęcie walki z Czechami było dla tego narodu i państwa samobójstwem, lub, by przelanie krwi było rzeczą łatwiejszą od poddania się przemocy bez podjęcia walki. Kto się broni, ma zawsze większe szanse wygrania niż ten, kto się bez walki poddaje. Tym bardziej, gdy jest narodem dobrze uzbrojonym, choć liczebnie dużo słabszym od przeciwnika. Są wypadki, kiedy najniespodziewaniej zmienia się sytuacja na korzyść słabszego, na skutek takich czy innych komplikacji międzynarodowych. Poza tym krew przelana w obronie wolności nie idzie na marne. Krew ta staje się żywym pomnikiem, który przypomina stale, że w walce o wolność narodu, o niepodległość państwa nie wolno spocząć. Jest także protestem wobec sumienia Europy, który wcześniej, czy później skutek odnosi. Przykładem — powstania polskie.

I jeszcze jedno: musimy pamiętać, że Czesi w swym indywidualnym wysiłku nie będą mieli nigdy lepszej sytuacji do przeciwstawienia się wrogowi, niż mieli ją obecnie. Teraz mogą liczyć tylko na nową wojnę europejską, z której Niemcy wyszliby pokonani, a tym samym okupacja Czech i Moraw zostałaby zniesiona.

Tak więc współczując narodowi czeskiemu w tym nieszczęściu, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia krytycznych uwag pod jego adresem. Upoważnia nas do tego i ten fakt, że jesteśmy członkami narodu, który mimo, że był gnębiony przez trzy wielkie mocarstwa europejskie, nie wahał się podnosić głowy i walczyć o wolność, mimo, że szanse zwycięstwa były jeszcze mniejsze, niż je posiadali Czesi. K. T.

Przegląd prasy

„Czego Niemcy żądali od Polski?"

Dotąd nie można było podać wiadomości o tym, czego Niemcy chcieli od Polski. Obecnie, polemizując z prasą niemiecką, szereg pism polskich podaje konkretne szczegóły. I tak n. p. „Kurier Wileński" pisze:

„Prasa niemiecka pisze, że obecnie rozpoczyna się walka z Polską i W. Brytanią która będzie prowadzona „w taki sam sposób pokojowy, jak i inne walki z ostatnich czasów, które zakończyły się uczynieniem zadość słusznym żądaniom Niemiec".

„Völkischer Beobachter" odsłonił tajemnice żądań niemieckich w stosunku do Polski, określając je jako „skromne i umiarkowane". **Niemcy domagały się oddania Gdańska i wprowadzenia bezpośredniej komunikacji lądowej z Prusami Wschodnimi przez Pomorze.** W Berlinie wyrażane jest niezadowolenie, że Polska nie skorzystała z okazji ostatecznego uregulowania swych rachunków z Rzeszą.

W niemieckich kołach politycznych nie przewiduje się, by Rzesza miała natychmiast wystąpić zbrojnie przeciw Polsce. Przypuszczają tu, że będą zastosowane takie metody, jak przeciw Czechosłowacji. Taktyka Niemiec ma na celu wyczerpanie nerwów i finansów przeciwnika. „My nie potrzebujemy zarządzać mobilizacji — mówią w Berlinie — niech mobilizują się inni. Będzie ich to kosztowało tak drogo, że za kilka miesięcy W. Brytania odmówi finansowania tych wydatków. Umiemy doczekać chwili, gdy przyjdzie wyczerpanie".

„Deutscher Dienst" pisze, że nie tylko w Polsce, lecz również w Anglii dokładnie wiadomo, iż Niemcy nigdy nie zamierzały atakować Polski, lub zagrażać jej suwerenności i nietykalności terytorialnej".

Cel Niemiec jest jasny: odsunąć Polskę od Zachodu, ścisnąć ją od północy i południa, a potym — połknąć... To się im nie uda!

Flirt z Rosją niebezpieczny

W Anglii i Francji mówi się o konieczności wciągnięcia Rosji do bloku państw antygermańskich. Nie jest to bezpieczny pomysł. „Kurier Warsz." pisze:

„Na ostatnim kongresie partii komunistycznej przedstawił Manuilski (19 marca) nowe zasady, którymi kierować się ma III. Międzynarodówka w swoim stosunku do demokracji. Wystąpił on z postulatem, ażeby klasa robotnicza wywierała silną „presję materialną na rządy państw burżuazyjnych", przy czym jako środki tej presji wymienił strajki, masowe demonstracje oraz manifestacje przeciwko wojnom zdobywczym. Wynikałoby więc z tego oświadczenia, że Sowiety nie wyrzekły się jeszcze mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, zwłaszcza — jak w wypadku, o którym mowa przede wszystkim Francji, w której istnieje i działa zorganizowana partia komunistyczna.

Rosja przedstawia się tedy w układzie stosunków międzynarodowych jako wielka niewiadoma a tłumaczy się to w znacznej części tym, że pomimo rządów dyktatorskich silnej ręki rozwój stosunków wewnętrznych zmusza władcę Rosji i do zmiany taktyki nazewnątrz".

Ładnie by ta wojna wyglądała!

Cóż za tępi ludzie pracują w prasie polskiej! Taka uwaga nasuwa się po przeczytaniu polemiki, którą z „Głosem Nar." prowadzi lwowski organ O. Z. N. na temat idei „bloku państw antygermańskich".

„Zdawałoby się — pisze — że niezależność polskiej polityki zagranicznej, niechęć do paktów zbiorowych, a zaufanie do dwustronnych układów jest zasadą, którą każdy, mający początkowe wiadomości z zakresu polityki, musi uznać za zdrową i słuszną".

Tymczasem „Głos Narodu" — pisze „Dziennik Polski" — woła: pakty dwustronne do lamusa! a tworzyć blok! Tego nie może pojąć szanowny organ lwowski! Źle, bardzo źle to świadczy o inteligencji p. p. redaktorów tego pisma. Więc panowie wyobrażacie sobie zwycięstwo Polski w ewentualnej wojnie, jeśli każde z państw, które będzie walczyło z Niemcami lub Włochami, pójdzie osobno, bez porozumienia z drugimi? Ładnie by ta wojna wyglądała!

Czego chce P. P. S.?

P. P. S. krząta się koło „święta" 1 maja. „Robotnik" drukuje odezwę. Przytoczmy z niej następujący wyjątek:

„W dniu 1-szym Maja, wierni zasadom głoszonym przez PPS od chwili jej powstania aż po dzień dzisiejszy, zasadom niepodległości Polski — Polski wolnej i wolność poręczającej — Polski z powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim prawem głosowania — oświadczamy, że drogę do istotnej potęgi Rzeczypospolitej muszą wyznaczyć szerokie swobody demokratyczne, zmiana prawa wyborczego do parlamentu".

„Szerokie swobody demokratyczne" nie zapewnią Polski silnej. Polska musi być wewnętrznie silną przez wysoki poziom moralności obywatelskiej i przez zdrowy ustrój, który by z jednej strony gwarantował naturalne wolności człowieka, ale z drugiej także silną władzę wykonawczą... Poza tym żądanie zmiany ordynacji wyborczej jest żądaniem całego społeczeństwa, poza O. Z. N.

Rok II RODZINA DZIECKO SZKOŁA Nr 7

1·3 procent

W jednym z ostatnich zeszytów czasopisma „Oświata i Wychowanie" ogłoszono dane o liczbie stypendiów w szkołach średnich ogólnokształcących w roku szkolnym 1936-37. Z danych tych okazuje się, że

na ogólną liczbę 200.000 uczniów gimnazjów i liceów ogólnokształcących ze stypendiów i zasiłków wszelkiego rodzaju korzystało zaledwie 2.713 uczniów, t. j. ok. 1.3%.

Jest to cyfra śmiesznie mała w porównaniu z liczbą uczniów potrzebujących pomocy materialnej, do których zaliczyć wypada co najmniej wszystkie dzieci robotnicze i chłopskie, oraz znaczną część dzieci pracowników umysłowych (zwłaszcza funkcjonariuszy państwowych) i urzędników.

W gimnazjach odsetek korzystających ze stypendiów i zasiłków wynosi 1.2%, w państwowych jest nieco wyższy — dochodzi do 1.5%, w prywatnych natomiast nie dosięga nawet 1.0%. W liceach odsetek stypendystów wynosi przeciętnie 1.8%, w prywatnych 1.5%. Stypendia przyznawane są przede wszystkim młodzieży męskiej, dziewczęta korzystają z pomocy tego rodzaju w znacznie mniejszej mierze (odsetek stypendystów wśród chłopców wynosi w gimnazjach 1.4%, w liceach 2.2%, natomiast wśród dziewcząt — w gimnazjach 1.0%, w liceach 1.3%).

Ogólna kwota, wypłacona uczniom szkół średnich tytułem stypendiów i zasiłków w r. 1936-37, wynosiła 537.000 zł. z czego na młodzież gimnazjalną przypadło 403.000 zł., na młodzież licealną 134.000 zł.

Średnio na jednego stypendystę przypada więc: w gimnazjach 207 zł. rocznie, w liceach 174 zł.

Przeciętna kwota stypendium, względnie zasiłku, na jednego ucznia jest w szkołach państwowych niższa niż w prywatnych. Uczeń gimnazjum państwowego otrzymuje przeciętnie 179 zł., gdy kolega jego w gimnazjum prywatnym dostaje 258 zł; analogiczne cyfry dla młodzieży licealnej przedstawiają się następująco: w liceach państwowych — 140 zł., w prywatnych — 229 zł.

Stypendia dla młodzieży szkół średnich są więc nie tylko zbyt nieliczne, ale i za niskie. Stypendia i zasiłki w tej wysokości, w jakiej obecne są wypłacane, nie pokrywają nawet taksy administracyjnej szkole państwowej — nie mówiąc już o wielokrotnie wyższych opłatach za naukę w szkołach prywatnych. W żadnym zaś razie nie mogą one zapewnić młodzieży utrzymania, które uczeń-stypendysta zdobywać musi inną drogą.

W obecnym stanie rzeczy więc stypendia dla młodzieży szkół średnich podobnie zresztą jak i stypendia akademickie, są w pewnej mierze fikcją, która zupełnie nie rozwiązuje doniosłego i trudnego zagadnienia pomocy dla niezamożnej młodzieży, pragnącej się kształcić. Reorganizacja obecnego systemu jest koniecznością; konieczne jest zarówno poważne zwiększenie liczby stypendiów, jak i podniesienie ich wysokości.

L. R-icz.

Szkolnictwo zawodowe
dla młodzieży wiejskiej

Niewystarczającą sieć szkolnictwa zawodowego ogarnia większe ośrodki przemysłowe w miastach, a przez to uniemożliwia dotarcie licznym rzeszom młodzieży chłopskiej do szkół zawodowych i uzyskanie w ten sposób przeszkolenia zawodowego. Tymczasem ilość młodzieży bezrobotnej lub półbezrobotnej na wsi wzrasta, gdyż niewystarczająca ilość ziemi nie może zapewnić utrzymania. Równocześnie odczuwa się brak doświadczonych i wyszkolonych rzemieślników na wsi, którzy przeważnie osiadają w miastach lub ośrodkach przemysłowych.

Młodzież wiejska w swych licznych wypowiedzeniach podkreśla konieczność udostępnienia jej możliwości uzyskania wykształcenia zawodowego w celu zużytkowania go w pracy dla dobra wsi. Wymownym potwierdzeniem tych słów jest uchwała zapadła na zjeździe rolniczym O. T. O. i K. R. w Radomsku, domagająca się utworzenia na terenie pow. radomszczańskiego

szkoły rzemieślniczej dla młodzieży wiejskiej.

W uzasadnieniu tej uchwały rolnicy pow. radomszczańskiego podkreślają znaczenie uzyskania wykształcenia zawodowego dla młodzieży wiejskiej tego powiatu. Liczące bowiem 30 tysięcy mieszkańców miasto Radomsko, jak również największy w województwie łódzkim pow. radomszczański, nie posiadają żadnej szkoły rzemieślniczej dla młodzieży wiejskiej.

Promocje w szkołach powszechnych

Na ogólną liczbę uczniów w szkołach powszechnych, wynoszącą w roku 1935-36 — 1,801.700, promowano 1,518.400 (85.8%). Biorąc pod uwagę ilość promowanych uczniów w miastach i na wsi, okaże się, że procent uczniów promowanych w miastach jest większy od procentu ilości uczniów promowanych na wsi. Na ogólną bowiem liczbę uczniów w miastach, wynoszącą 1,162.800, promowano 990.500, co stanowi 86.4%, natomiast na ogólną liczbę 638.900 uczniów na wsi promowano 527.900, co czyni 84.8%.

Dom przyczyną spóźnień

W jednej ze szkół w Warszawie przeprowadzono ankietę na temat powodów częstych spaźniań się dzieci do szkoły. Odpowiedzi poklasyfikowano na następujące grupy:

1) Mamusia nie zdążyła przygotować śniadania — 45 odpowiedzi. 2) Zaspanie — 28 odp. 3) Daleko 18 odp. 4) Odrabianie lekcji po śniadaniu — 8 odp. 5) Zegar spóźnił się, lub stanął — 13 odp. 6) Pomaganie rodzicom w pracy przy śniadaniu — 12 odp. 7) Spóźnił się pociąg — 5 odp. 8) Ciężka droga, wiatr — 17 odp. 9) Zawrócenie do domu przez kierownika szpoły z powodu nie oczyszczonych butów — 8 odp. 10) Inne różne przyczyny — 27 odp.

Jak z powyższego zestawienia widać, największa ilość spóźnień wypływa z winy domu. Niektóre dzieci rezygnują nawet ze śniadania, byle się nie spóźnić. Odpowiednia dbałość rodziców, aby dzieciom umożliwić punktualne przybycie do szkoły, jest ważnym czynnikiem wychowawczym.

PRZELUDNIENIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W roku szkolnym 1937-38 wypadało w naszych szkołach powszechnych przeciętnie na jednego nauczyciela 61 dzieci. Stan ten jednak w szkołach niżej zorganizowanych przedstawiał się znacznie gorzej, ponieważ przeciętnie na jednego nauczyciela w szkołach I stopnia przypadało od 120—140 dzieci. Jak podaje prof. Suchodolski w swojej pracy p. t. „Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej", to katastrofalne przeludnienie szkół powodowało jeszcze jedno następstwo, a mianowicie

odpadanie dzieci ze szkół przed ukończeniem wieku szkolnego.

Prof. Suchodolski podaje, iż w roku szkolnym 1934-35 na ogólną ilość dzieci uczyło się w szkołach powszechnych 11-letnich dzieci — 91.7%, 12-letnich — 81.6%, 13-letnich — 16.1%, a 14-letnich już tylko 18.1%. Z tego wynika, że 19% kończących 12 lat, a 82% dzieci kończących 13 lat odchodzi ze szkoły. Nic dziwnego, że powrotny analfabetyzm jest tak rozpowszechniony w Polsce.

NOWE GMACHY SZKOLNE W KATOWICACH.

W ostatnim czasie zostały ukończone budynki trzech nowych szkół w Katowicach. Dwa budynki szkół powszechnych, a mianowicie: 14-klasowej szkoły wraz z przedszkolem w Bogucicach, przy ul. Katowickiej oraz 14-klasowej szkoły powszechnej w Ligocie o ogólnej kubaturze 28.600 m. sześciennych.

Trzeci budynek Instytutu Kształcenia Handlowego przy ul. Raciborskiej o kubaturze 17.800 m. obejmuje, oprócz sal lekcyjnych gimnazjum kupieckiego, liceum kupieckiego i szkoły dokształcającej kupiecko-handlowej, wspólne pracownie naukowe: kupiecką, chemiczno-rozpoznawczą, fizyczno-przyrodniczą, geograficzną, wzorowy kantor, salę maszyn do pisania i in.

Zygzaki

Ostrożnie z „komunizmem"

P. Dobraczyński pisze w jednym z katolickich periodyków:

„Ostatnie potępienie pro-komunistycznych tendencyj paryskiego „la Croix" przez „Osservatore Romano..."

P. Dobraczyński ma na myśli z pewnością artykuł O. Cordovani zamieszczony w „Osserv. Romano" przed 2 miesiącami. Jeśli tak, to p. Dobraczyński popełnia podwójny błąd: 1) nie było to „potępienie", bo „Osserv. Romano" nie jest władzą kościelną w stosunku do paryskiego dziennika; 2) O. Cordovani wytknął niebezpieczne nieścisłości jednemu z pisarzy hiszpańskich, którego odczyt o wojnie domowej w Hiszpanii podała „la Croix". Musimy wyrazić zdziwienie, że p. Dobraczyński zarzuca „prokomunistyczne tendencje" pierwszorzędnemu organowi katolickiemu, jakim jest paryska „la Croix", w dodatku dziennik uchodzący za pismo Episkopatu Francji i redagowane przez księdza, ks. Merklen.

Wyrazem: „komunizm" trzeba szafować z rozwagą. Bo, gdy się nim szafuje bez zastanowienia, oddaje się znakomitą usługę właśnie komunizmowi, który się zwalcza. Chyba jasne!

Bol.

Migawki

Panna z pieskiem

W Krakowie przyjął się zwyczaj, że młode panienki defilują z psami. Nie wiem, jaką w tym gra rolę przywiązanie do zwierząt, a jaką chęć zwracania na siebie uwagi. Dość na tym, że młoda panna, wróciwszy ze szkoły i zjadłszy obiad, ciągnie biedną psinę na ulicę i defiluje z nią po najludniejszych częściach miasta.

Stwierdziłem, że to nowe zajęcie młodych panien nie jest pozbawione pewnego uroku. Zastępuje im towarzystwo. Lalką już się bawić nie wolno, „fatyganta" jeszcze nie ma. Więc piesek — w sam raz.

Ale są i pewne niewygody związane z tym „towarzystwem". Pomijając inne, dotknę jednej.

Idę onegdaj ulicą Wiślną i widzę zbiegowisko. W środku tłumu stoją dwie panny. Każda ze swoim pieskiem. Stoją i płaczą. A tymczasem psy zrywają się ze smyczy na siebie i ulicę napełniają niesłychanym jazgotem. Nadchodzi policjant. Nowy wybuch płaczu u dziewcząt. „Co powie tatuś!..." „Co sobie pomyśli mamusia!..." „Boże, co to będzie".

Policjant zaczął indagację. Pokazało się, że spotkały się dwie koleżanki. I szły sobie razem w największej zgodzie. Dopiero, kiedy jedna powiedziała, że jej piesek jest ładniejszy, kiedy mimo próśb towarzyszki nie chciała tej kalumnii cofnąć, kiedy skutkiem tego zaczęły głos podnosić, — wybuchła wojna. Wierne pieski, jakby ludzkim rozumem obdarzone, postanowiły spór rozstrzygnąć same.

No, ale wszystko się dobrze skończyło. Popłakały się obie panny, po tym upewniły się, że pan policjant nie zrobi „użytku" i — sądzę — wyrzekły się mody defilowania z psami.

Ralph.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Wielkie zainteresowanie meczami

Cracovia — Warszawianka, Garbarnia — A. K. S. (Chorzów).

Urządzenie w niedzielę 16 b. m. powyższych zawodów o mistrz. Ligi P. Z. P. N. w ramach jednej imprezy, spotkało się ze strony sportowej publiczności Krakowa z wielkiem uznaniem, o czym świadczy wielkie zainteresowanie, objawiające się kolosalnym popytem na bilety w przedsprzedaży. Rzeczywiście bowiem niedzielne mecze zapowiadają się bardzo ciekawie i dostarczą zwolennikom sportu piłki nożnej wiele emocji dając równocześnie przegląd aż czterech zespołów ligowych za jednym biletem wstępu. — Początek zawodów **Garbarnia — A. K. S. o godz. 2.30, zaś Cracovia — Warszawianka o godz. 4.15** po południu.

Pełny sezon w Lidze krak.

(t) Krak. Liga Okr. jest w pełnym sezonie. Jutro w niedzielę znowu wszystkie 14 drużyn będzie walczyło o zwycięstwo.

Mościce, które urwały ostatnio jeden punkt Olszy, przyjeżdżają znowu do Krakowa, gdzie spotkają się ze **Zwierzynieckim** (boisko Wisły, godz. 11.15). Przegrana Zwierzynieckiego z Podgórzem zdaje się wskazywać na spadek jego formy, toteż nie będzie dużą niespodzianką, jeśli by nawet stracił oba punkty.

Zato walka na dole tabeli przybiera na ostrości. **Grzegórzecki,** ostatnia drużyna w tabeli, zwycięstwem nad Koroną sygnalizuje, że łatwo nie ustąpi. W niedzielę gra **z Podgórzem** (boisko Podgórza godzina 11). Jeśli w meczu tym zdobędzie się Grzegórzecki na zdobycie chociażby punktu, będzie to dla niego dobry znak i kto wie, czy się jeszcze nie utrzyma w lidze. Wyżej w tabeli od Grzegórzeckiego stoi **Korona,** ale ma więcej punktów straconych. Czy niedzielny jej mecz z poprawiającą się drużyną **Z. S. Chełmka,** nawet na boisku własnym rozgrywany (godz. 11), przyniesie jej jakiś punkt, by bilans trochę poprawić, zdaje się być bardzo wątpliwe. Jeszcze jedna drużyna z końca tabeli: **Makkabi** walczy o poprawę. W niedzielę wyjeżdża do lidera tabeli **Fabloku,** do Chrzanowa. Mimo ostatnio rozgrywanych przez Makkabię sparringowych meczów z Cracovią i Garbarnią i uzyskaniu z nimi dość dobrych wyników, będzie miała Makkabi nie wiele do powiedzenia. Fablok na swoich śmieciach jest nie do pokonania, a z drugiej strony ma on wytknięty zbyt silnie przed sobą najważniejszy cel: **zdobycie mistrzostwa Ligi krak.,** by mógł pozwolić sobie na stratę punktu.

Krowodrza wyjeżdża na niedzielę do **Tarnovii.** Po ostatniej przegranej w Chełmku wybitnie spadły szanse tej drużyny na zagrożenie Fablokowi, toteż, jeśli i w tym meczu straci punkty, co wydaje się być bardzo możliwe, to odsunie się ona całkiem od walki o pierwszeństwo.

W meczach o puchar KZOPN ciekawie przedstawia się spotkanie rezerw **Cracovii i Wisły** (boisko Cracovii godz. 10.15). Wisła prowadząca w tabeli o puchar wykazuje formę doskonałą, Cracovia też ostatnio poziom swój podniosła, toteż walka zapowiada się emocjonująco. W drugim spotkaniu **Garbarnia I b gra z Olszą** (boisko Garbarni godz. 11).

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY — OSTATNI.

Wiosenne dni ostatniego tygodnia przyczyniły się do dalszego szybkiego zaniku pokrywy śnieżnej w górach. Ślady pokrywy śnieżnej są jeszcze na stokach półn. w Beskidach Śląskich, w Beskidzie Wys., Gorcach, Bieszczadach, Gorganach i Czarnohorze. Możliwe warunki śnieżne narciarskie są jeszcze tylko na halach Tatr powyżej 1.600 m, oraz w kotłach Czarnohory. W partiach szczytowych i grzbietowych leży szreń i lodoszreń, niżej śnieg ziarnisty.

Grubość pokrywy śnieżnej: Barania Góra 15, Pilsko 20, Morskie Oko 15, Hala Gąsienicowa 19, Kasprowy 175, Pikuj 12, Zaroślak 17 cm. Komunikat ten jest ostatnim w tegorocznym sezonie zimowym.

Radio

AUDYCJE JUBILEUSZOWE W XX. ROCZNICĘ WYZWOLENIA WILNA.

Tydzień od 16 do 22 kwietnia będzie poświęcony w dużej mierze audycjom, które przypomną radiosłuchaczom całej Polski momenty i nastroje związane z wyzwoleniem Wilna spod bolszewickiego jarzma. Dnia 16 kwietnia z anten P. Radia przemawiać będzie Lida. Dzień jej rozpocznie się koncertem orkiestry wojskowej pod dyrekcją ppor. Brodali o godzinie 7.20. O godz. 9.15 w regionalnej transmisji usłyszą radiosłuchacze reportaż p. t. **„Pijarzy w Lidzie"**, który wygłosi Henryk Żeligowski. Następnie transmitowane będzie nabożeństwo z kościoła OO. Pijarów, potem zaś uroczystości **„wyzwolenia Lidy"**, która tego dnia święci również jubileusz swego oswobodzenia. O godz. 15.30 w audycji dla wsi spotkają się słuchacze również z audycją regionalną z Lidy. W poniedziałek, dnia 17. IV. o godz. 18.30 K. Kieniewicz wygłosi pogadankę na temat **„Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi"**. — Właściwym dniem rocznicy wyzwolenia Wilna jest dzień 19 kwietnia, pamiętna **„Wielkanoc Wileńska z roku 1919"**. Audycję rozpocznie pogadanka Eug. Masiejewskiej pod powyższym tytułem nadana o godz. 8.00 rano. O godz. 12.03 w audycji południowej poza częścią muzyczną program zawiera słuchowisko prof. W. Charkiewicza **„Kolejarze w walce o Wilno"**. O godz. 17.00 prof dr Ryszard Niemicki wygłosi odczyt na temat walk o Wilno. O godz. 17.15 poświęcony zostaje rocznicy koncert wokalny. Program wypełni znakomite dzieło Moniuszki — **„Litania Ostrobramska nr. 4"**, którą wykonają: Chór mieszany „Echo" pod dyr. Kalinowskiego, W. Hendrich, J. Miłkowska, E. Jakuć-Jakutis i A. Kwiecień. Artystom towarzyszyć będą organy. — Patos bohaterski i uczucia radosne, jakie Wilno w pamiętnych dniach 1919 roku żywiło, zostały ujęte w formę pięknego słuchowiska literackiego przez Al. Rymkiewicza. Usłyszymy je od godz. 21.30 p. t. „Szabla i dzwon".

REPORTAŻ RADIOWY ZE ŚWIATOWEJ WYSTAWY W N. JORKU. Wielka Wystawa Światowa w Nowym Jorku budzi zainteresowanie w całym świecie. Prawie wszystkie państwa europejskie posiadają tam swoje pawilony, a między nimi i Polska. Ciekawy reportaż ze Światowej Wystawy w Nowym Jorku wygłosi przez radio w niedzielę dnia 16. IV. o godz. 18.20 M. Wańkowicz.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 16 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.15 Pieśń „Polonez Wielkanocny"; 7.20 Koncert; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Regionalna transmisja z Lidy; 11.45 Przegląd wydawnictw; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital fortepianowy; 17.00 Oratorium; 18.20 Reportaż; 18.35 Audycja literacko-muzyczna; 20.20 Audycja informacyjna; 21.25 Płyty; 22.00 „Śląska Pozytywka"; 22.40 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Kraków. Godz. 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Płyty; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 13.05 „Kultura i sztuka"; 14.55 Polska pieśń chóralna; 15.20 Gawęda; 21.25 Lokalne wiadomości sportowe; 21.30 Płyty; 22.40 Płyty.

Lwów. Godz. 8.45 „Poranek rolnika" ;13.05 Odczyt; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 audycja literacko-muzyczna; 21.25 „Gospoda pod Lwem"; 21.50 Wiadomości sportowe lokalne; 21. 55 Program na jutro; 22.40 Płyty; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice. Godz. 6.15 Surmy śląskie; 6. 25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 7.10 Pogadanka ogrodnicza; 8.45 Pogadanka dla młodzieży; 8.55 Płyty; 9.05 Pogadanka; 13.05 Pogadanka; 14.40 „Co słychać na Śląsku Opolskim? 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.30 Audycja słowno-muzyczna; 22.40 Płyty.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 15.00 **Florencja.** „Lohengrin". 17.00 **Mediolan** „Zmartwychwstanie". 18.35. **Londyn Reg.** Niedzielny koncert wieczorny. 20.00 **Radio Romania.** „Poławiacze pereł". 20.10 **Saarbruecken.** „Clivia" — operetka.

Wymowne cyfry...

Niemcy głównym odbiorcą towarów jugosłowiańskich

Jak podaje zagrzebski „Jugoslovenski Lloyd", przez całych dwadzieścia lat Niemcy, była Austria i była Czecho-Słowacja odgrywały najwybitniejszą rolę w jugosłowiańskim handlu zagranicznym, względnie w jugosłowiańskim wywozie. Po połączeniu Austrii i Niemiec i zlikwidowaniu Czecho-Słowacji, Niemcy stają się jednym z głównych odbiorców towarów jugosłowiańskich. Jak wykazuje statystyka, Niemcy, b. Austria i b. Czecho-Słowacja dowiozły z Jugosławii towarów ogólnej wartości 2.517,8 milionów dynarów, co stanowi 49,89 proc. całkowitego wywozu jugosłowiańskiego.

Prawie w całości Niemcy zabierają z Jugosławii zboże, nierogaciznę, tłuszcze, owoce oraz szereg rud.

Z odcinka rolniczego

Spadek zadłużenia rolniczego

W kołach zainteresowanych wskazują z naciskiem na spadek zadłużenia rolniczego, jaki na podstawie pewnych danych szacunkowych przejawił się w r. 1938. W ostatnich miesiącach tegoż roku stan zadłużenia na 1 ha w drobnych gospodarstwach rolnych **zmniejszył się ogólnie o około 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r., przy czym największy spadek zadłużenia wykazują gospodarstwa do 5 ha — bo 12 proc.** W poszczególnych rodzajach kredytów — zadłużenie w dziale kredytu na spłaty rodzinne wykazuje np. spadek o 41 proc.

Gdy się zważy, że opłacalność produkcji rolnej bynajmniej nie uległa w r. 1938 poprawie, to **zjawisko spadku zadłużenia rolniczego, a więc sumienne wypełnianie zobowiązań kredytowych przez rolników — staje się bardzo znamienne i wymowne.**

Chwieje się tendencja na rynkach zbożowych

Tendencja na eksporterskich rynkach zbożowych zaczęła być chwiejna z uwagi na naprężenie polityczne, jakie dotąd nie zostało załagodzone, poza tym i z tego powodu, że mimo zabiegów z dniem 3 b. m. weszła w życie podwyżka stawki asekuracyjnej ryzyka wojennego. Frachty morskie są dotąd bez zmiany, aczkolwiek na dalsze terminy czarterowanie statków napotyka na pewne trudności.

Podaż z kraju na wywóz przez Gdańsk jest na ogół dostateczna. Zawarto w ostatnim czasie dość znaczne transakcje eksportowe na żyto, mniejsze na jęczmień i w pewnej mierze na owies, wykę, fasolę itp.

Trzy pilne zagadnienia rolnicze na najbliższej sesji parlamentarnej

Koła rolnicze wskazują, że sesja budżetowa Sejmu i Senatu załatwiła do pewnego stopnia jedynie sprawę oddłużenia w rolnictwie. Szereg innych zagadnień, niektóre poruszone jeszcze w czasie ubiegłej kadencji parlamentu — **nie zostało jednak załatwionych, wiele z nich nie weszło nawet pod obrady. Na czoło tych zagadnień wybijają się: niepodzielność gospodarstw wiejskich, kredyt na spłaty rodzinne i hipoteki wiejskie.**

Stąd też koła rolnicze wyrażają nadzieję, że powyższe trzy najbardziej pilne zagadnienia rolnicze znajdą dla siebie odpowiedni wyraz na nadchodzącej sesji.

Gwałtowny spadek obrotów towarowych amerykańsko-niemieckich

W lutym r. b. Stany Zjednoczone eksportowały do Niemiec towarów za 5.176 tys. dolarów, wobec 8.320 tys. dolarów w analogicznym miesiącu 1938 r. Import z Niemiec osiągnął w miesiącu sprawozdawczym wartość 3.930 tys. dolarów, wobec 4.119 tys. dolarów w lutym 1938 r.

Jak z liczb powyższych widać wzrost importu niemieckiego do USA **nie** odpowiada zwiększonemu obszarowi Rzeszy.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 15 KWIETNIA. Sobota Biała. Wschód słońca o godz. 4.42, zachód o godz. 18.32. Długość dnia 13 godzin 50 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NOWY ZARZĄD TOW. POMOCY POLONII ZAGRANICZNEJ. W sali Domu Śląskiego w Krakowie, odbył się Walny Zjazd Okręgu Krakowskiego Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Okręgu Krakowskiego złożył prezes ks. Wł. Śledź. Walne Zebranie uchwaliło podziękowanie dla ustępującego Zarządu oraz wybrało nowy Zarząd z prof. drem W. Winidem na czele.

ŚLUB DZIAŁACZA NARODOWEGO. Mgr. Jan Bielatowicz, znany publicysta i działacz narodowy, zawarł w kościele św. Anny w Krakowie związek małżeński z p. Ireną Drożdżówną. Państwo młodzi odbywają obecnie podróż poślubną po Włoszech.

USTALENIE NAZWISKA NIEDOSZŁEJ SAMOBÓJCZYNI. Wczoraj donosiliśmy o zamachu samobójczym, którego dokonała kobieta przy ul. Rakowickiej 4, trując się kwasem solnym. Jak ustalono, kobieta nazywa się Helena Rottenberg i mieszka stale w Warszawie.

Komunikaty

ZJAZD HARCERSKI W KRAKOWIE. W niedzielę 16 kwietnia odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd Okręgu Krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd poprzedzony zostanie Mszą św. o godz. 9-tej w kościele św. Piotra i Pawła, po czym odbędą się obrady na Ratuszu Krakowskim. Na porządku dziennym znajdują się między innymi referat ideowy, sprawozdanie z działalności, uzupełniające wybory do władz. i t. d.

KURS LOTNICZY. Z dniem 17 kwietnia rozpoczyna Aeroklub Krakowski dwumiesięczny kurs teoretyczny szybowcowo-motorowy dla kandydatów na pilotów szybowcowych i motorowych pw. i turystycznych pod hasłem „uczmy się latać!“. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Aeroklubu Krakowskiego, ul. Basztowa 10, codziennie od godz. 12 i od 17—18.

ZWIEDZANIE SMOCZEJ JAMY, SKARBCA I DZWONU ZYGMUNTA, dnia 16 b. m. o godz. 11, urządza Oddział Młodych przy VI. Kole T. S. L. — Zbiórka koło Smoczej Jamy. Wstęp 50 gr, członkowie i młodzież szkolna 35 gr.

ODCZYT O FASZYZMIE. Dnia 15 b. m. o godz. 18.30 wygłosi dr Józef Garbacik w sali Instytutu Kultury Italskiej Basztowa 3 odczyt na temat „Zasady faszyzmu w koncepcji Mussoliniego“. Wstęp wolny.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 15. IV. „Obrona Ksantypy“.
Niedziela, 16. IV. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Obrona Ksantypy“.
Poniedziałek, 17. IV. „Traviata“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „O czym się nie mówi“.
APOLLO: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Nora Ney).
DOM ŻOŁNIERZA: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Fetner).
MUZEUM wyświetla w sobotę 15, w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. film „Płomienne serca“.
L. O. P. P.: „Maria Antonina“ (Norma Shearer) i „Subretka“ (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka“.
SCALA: „Trzech przyjaciół“.
STELLA: „Prof. Wilczur“ (Junosza Stępowski).
SZTUKA: „Mała Miss“ (Shirley Temple).
UCIECHA: „Włóczęgi“ ze Szczepkiem i Tońkiem.
WANDA: „Więzienie kobiet“. W roli głównej Viviane Romance.
ŚWIT: „Mikado“ (Henry Baker).

—ooo—

„PTASZNIK Z TYROLU“. Maryla Karwowska i Janusz Popławski, wystąpią w sobotę w świetnej operetce p. t. „Ptasznik z Tyrolu“. Kapelmistrz J. Sillich. Orkiestra Zw. Zaw. Muzyków w Krakowie. Bilety do nabycia w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska L. 14 i od godz. 18 w kasie Teatru Domu Żołnierza.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, wystawia w niedzielę 16 b. m. komedię muzyczną Mieczysława Micińskiego „Jego exelencja Tramp“. Początek o godz. 19.

—:ooo:—

Gmina Kraków na dozbrojenie

Dnia 14 kwietnia odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego posiedzenie Magistratu. Na posiedzeniu tym postanowiono, że Gmina m. Krakowa zakupi obligacje pożyczki na obronę przeciwlotniczą za kwotę 150.000 zł. W dalszym ciągu obrad Magistrat uchwalił wpłacić w gotowiźnie na pożyczkę lotniczą ok. 400.000 zł, tj. kwotę przypadającą z subskrypcji pożyczki, dokonanej przez wszystkich pracowników miejskich. Kwotę tę Gmina potrąci pracownikom z ich poborów służbowych w 8-miu równych miesięcznych ratach. Ponadto stwierdzono, że w projekcie preliminarza budżetowego na rok bieżący, pozycje przeznaczone na obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową wzrosły w porównaniu z rokiem budżetowym 1938-39 o dalsze 100.000 zł — niezależnie od uprzednio wpłaconej przez Gminę m. Krakowa, zkir na F. O. N., kwoty zł 100.000. Tak więc specjalne świadczenia Gminy stoł. król. m. Krakowa oraz jej pracowników na rzecz obrony Państwa wyniosą obecnie łącznie 750.000 zł. Następnie na posiedzeniu Magistrat załatwił szereg spraw gospodarczych oraz powziął wnioski co do zaciągnięcia pożyczek gotówkowych i materiałowych z Funduszu Pracy na wykonanie robót ulicznych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Wnioski te przedłożone będą do uchwalenia Radzie miejskiej.

Jak pracuje K. S. M. M.

Ukazało się dwudzieste sprawozdanie z działalności **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej archidiecezji. krakowskiej za rok 1938.** Według tego sprawozdania, Stowarzyszenie liczy obecnie **275 oddziałów** (przyrost o dziesięć oddziałów). Członków ma **7.292**, o 681 więcej niż w roku poprzednim.

W dziale wychowania religijnego należy podkreślić takie pozycje, jak: ośm serii **rekolekcji zamkniętych**, 65 specjalnych **kółek religijnych**, 876 gremialnych Komunii św. itd.

W dziale kulturalno-oświatowym figuruje — **4.302 wykładów**, z których 2.239 wygłosili sami członkowie KSMM. **Własne biblioteki** posiada 116 oddziałów, liczą one razem 14.452 książek i broszur. Oddziały urządziły **850 przedstawień teatralnych**, 648 akademii i wieczornic itd.

Wysoko postawione jest w KSMM arch. krakowskiej **wychowanie fizyczne, przysposobienie rolnicze**, specjalne **kursy pszczelarstwa i sadownictwa** (pod kierunkiem wytrawnego fachowca prof. Ludwika Sikory) itd.

Książę Metropolita Sapieha, protektor KSMM, otacza je troskliwą opieką, przywiązuje ogromną wagę do rozwoju i poziomu Stowarzyszenia, i interesuje się szczegółowo wszystkimi objawami jego działalności.

—ooo—

Krakowskie „jajko Kolumba“

Chroniczne stadium przesilenia w zarządzie Gminy m. Krakowa

Z obywatelskich kół piszą nam:

Trwające od trzech miesięcy przesilenie na stanowisku prezydenta m. Krakowa, wywołane ustąpieniem w dniu 26 stycznia prezydenta dra Kaplickiego oraz nowym układem sił w Radzie miejskiej, wbrew wszelkim dotychczasowym przewidywaniom przeszło w stadium chroniczne. Ten stan rzeczy powoduje szereg najróżnorodniejszych pogłosek i komentarzy wśród szerokich kół mieszkańców miasta, nie mogących pojąć, **jakie przyczyny nie dozwalają właściwym czynnikom na zlikwidowanie tego przesilenia, tak niepożądanego dla miasta ze względów administracyjnych, gospodarczych i społecznych.** Dokonane zgodnie z przepisami ustawy samorządowej dwa kolejne posiedzenia nowej Rady miejskiej w dniach 22 lutego i 15 marca b. r. nie dały oczekiwanego rezultatu w postaci wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta, co nastąpiło głównie **wskutek stanowiska klubu Ozonu, dążącego do oddania rządów w mieście mianowanemu przez władze państwowe prezydentowi komisarycznemu.**

Odnośnej nominacji oczekiwano po drugim posiedzeniu, że nastąpi ona w ciągu 2—3 dni. Tymczasem **minął już od tej chwili okrągły miesiąc,** nie przynosząc żadnej zmiany w istniejącym, niekorzystnym dla interesów gminy stanie rzeczy. Od blisko trzech miesięcy **ciężar kierowania zarządem miasta spoczywa wyłącznie w rękach wiceprez. dra Klimeckiego,** który musi pełnić obowiązki rozłożone poprzednio na prezydenta i dwóch, a dawniej nawet trzech wiceprezydentów.

Wszystko to razem wywołuje w opinii żywe zaniepokojenie. Pomijając kwestie prestiżowe miasta, w szerokiej opinii narasta z każdym dniem uzasadniona obawa o sprawność działania tak skomplikowanej maszyny administracyjnej miasta. Podkreśla się przy tym wyjątkową nienormalność obecnego stanu rzeczy. Jeśli bowiem rządy komisarskie są już same w sobie zjawiskiem przejściowym, to **długotrwały stan rządów chwilowego zastępcy prezydenta, poprzedzający powołanie nominowanego z góry komisarza — jest bez wątpienia zjawiskiem podwójnie anormalnym.**

W czymże zatem tkwi przyczyna istotna tego chorobliwego przesilenia? Jasne jest dla każdego obywatela, że to swoiste krakowskie „jajko Kolumba“ ma podłoże wyłącznie

W TRUDNOŚCIACH CZYSTO PERSONALNYCH.

Czynniki powołane na mocy ustawy samorządowej do mianowania prezydenta komisarycznego, nie mogą po prostu zdecydować się co do jego osoby. Pogłoski i plotki wymieniają codziennie ogromną liczbę nazwisk przeróżnych kandydatów z Krakowa, Warszawy, Łodzi itp., jako „niewątpliwych i zadecydowanych“ włodarzy Krakowa. Zagadka ta jednak pozostaje wciąż nierozwiązana.

Ten stan rzeczy winien być jak najrychlej zakończony. Domaga się tego zarówno powaga bieżących, tak doniosłych wydarzeń politycznych, jak i najbardziej żywotnych interesów normalnego rozwoju miasta. Poszukiwanie osoby, mile widzianej przez uprzywilejowane ugrupowanie polityczne, winno być zastąpione

BEZZWŁOCZNYM POWOŁANIEM NA STANOWISKO KOMISARYCZNEGO PREZYDENTA

i wiceprezydenta takich osobistości, które są zrosłe z Krakowem, obznajomione z jego zagadnieniami i potrzebami, doświadczone w pracy na terenie miejscowego samorządu. Tego wymaga chwila bieżąca i zdrowy rozsądek. Osoby takie znaleźć się mogą bardzo rychło. **Tymczasem jednak przypomina się ciągle anegdotka o roztargnionym profesorze, który nie mógł długo dostać się do swego mieszkania, szukając klucza po wszystkich kieszeniach. Po długich poszukiwaniach stwierdził nareszcie, że klucz trzymał we własnej dłoni...** L. R.

Rozprawa o katastrofę kolejową w Bieżanowie

W czwartek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces przeciwko **Józefowi Podstolakowi**, b. dyżurnemu ruchu PKP na stacji w Bieżanowie pod Krakowem, dalej przeciwko nastawniczemu **Michałowi Nowakowskiemu** oraz sygnaliście **Alojzemu Piątce**, oskarżonym o to, że w dniu 24 czerwca ub. roku **spowodowali katastrofę pociągu międzynarodowego Berlin—Bukareszt,** kierując pociąg jadący z szybkością 80 km na godzinę na krzywiznę toru bocznego w Wieliczce, wskutek czego pociąg wykoleił się. W katastrofie częściowemu **uszkodzeniu uległo 7 wagonów pulmanowskich, 3 osoby obsługi i 21 pasażerów doznało kontuzji, przy czym palacz Józef Paściok był ciężko ranny.**

Katastrofa wydarzyła się w czasie zepsucia się automatycznych urządzeń nastawniczych, zaś oskarżeni w krytycznym czasie nie dopilnowali swych obowiązków. **Dyżurny Podstolak zamiast sprawdzić, czy droga dla pociągu pospiesznego jest wolna, poszedł odprawiać pociąg wielicki. —** Wróciwszy na dyżurkę usiłował się porozumieć bezskutecznie z nastawnym Nowakowskim. **W tym czasie Nowakowski zaniedbał przełożenie zwrotnicy po przejściu pociągu wielickiego, czekając widocznie na polecenie dyżurnego.** Równocześnie sygnalista **Piątek stał bezczynnie przy semaforze, a widząc zbliżający się Ekspress, dał samowolnie sygnał „naprzód“.** Wskutek tych niedopatrzeń, Ekspress nie zmniejszając szybkości, wjechał na boczny tor i na ostrej krzywiźnie wykoleił się.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał **Nowakowskiego na 6 miesięcy aresztu, Piątkę na 3 miesiące aresztu, Podstolaka zaś uniewinnił.**

Oskarżonego Nowakowskiego bronił adw. **Kosturek**, Piątkę i Podstolaka bronił adw. dr **Józef Woźniakowski.**

Sygn. IX. Km. 2358/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 maja 1939 r.** o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Rozalii vel Reginy Metzendorf i tow. nieruchomości — a to:

I. Realność lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parc. lkat. 55, 134, 104/2, 114/2, 506/4, i 506/5 o łącznej powierzchni 3616 m. kw. — Na parc. lkat. 55 stoi dom murowany parterowy z kamienia, częściowo z cegieł, kryty papą a na środkowej części tego domu jest wybudowane z cegieł pięterko z balkonem frontowym. — Na tej samej parceli, z tyłu za domem znajduje się duży budynek murowany z kamieni, kryty dachówką, obejmujący stodołę i stajnię na bydło, oprócz tego znajduje się tam szopa drewniana, kryta papą. Budynki te są bardzo zniszczone. — Na parc. bud. lkat. 134 stoi domek parterowy drewniany o 4 ubikacjach.

II. Realność lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 422, stanowiącej grunt. orny o powierzchn. 3854 m. kw.

III. Realność lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 476 o powierzchn. 5762 m. kw. stanowiąca grunt orny.

IV. Realność lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 41/2, 34/2, 416/2, 477 i 413/1 o łącznej powierzchn. 27.047 m. kw. — Na parc. lkat. 41 i 34/2, stoi domek parterowy drewniany, dachówką kryty o 8 izbach mieszkaln. Obok znajduje się drugi domek drewniany o 4 izbach mieszkaln. oraz stodoła drewniana o filarach murowanych i stajnia z cegieł murowana — kryta papą. Reszta parcel wchodzących w skład tej realn. stanowi grunt orny.

V. Realność lwh. 162 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 244, 245, 253, 254, 257/2 o powierzchni 22.646 m. kw. i stanowi grunt orny, oraz częściowo pastwisko, podlega sprzedaży 1/3 część tej realności.

VI. Realność obj. lwh. 208 ks. gr. kat. Prądnik Biały, składającej się z parcel lkat. 104/6 i 114/5 o łącznej powierzchni 96 m. kw.

Wszystkie wymienione nieruchomości położone są w Prądniku Białym i mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały następująco: ad I) na kwotę 22.424.97 zł, cena wywołania 16.818.73 zł; ad II) na kwotę 963.00 zł, cena wywołania 722.63 zł; ad III) na kwotę 1.440.50 zł, cena wywołania 1.080.40 zł; ad IV) 11.123.25 zł, cena wywołania 8.342.44 zł; ad V) na kwotę 3.774.30 zł, cena wywołania 2.830.73 zł; ad VI) na kwotę 96.00 zł, cena wywołania 72 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad I) 2.242.49 zł, ad II) 96.30 zł, ad III. 144.05 zł, ad IV) 1.112.32 zł, ad V) 377.43 zł, ad VI) 9.60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35. II. p.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: VII. Km. 317/39.
Wierzyciel: Firma Carbona.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Wybickiego Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Henryka Kammermana w Krakowie, składających się z urządzenia domowego nadto dywanu perskiego, sygnetu damskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.544.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygn. VII. Km. 3901/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Akcyjnego Banku Hipotecznego filia w Krakowie, odbędzie się dnia 16 maja 1939 r. o godz. 9 w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr 35, sprzedaż w drodze drugiej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskiej lwh. 116 i 117 gminy kat. Kraków, dz. XIV. Czarna Wieś, dłużnika Jana Bojczuka własnej, stanowiącej obecnie jedną całość gospodarczą. Realności te położone w Krakowie, przy ul. Czarnowiejskiej L. orj. 20 L. sp. 31, składają się a to:

1) realność lwh. 116 objęta z parceli bud. lk. 78/1 o powierzchni 1176.50 m. kw., z budynku frontowego mieszkalnego częścią parterowego, częścią 1-o piętrowego, murowanego. Oficyny murowanej 1-piętrowej mieszkalnej, magazynu i szopy z przynależnościami.

2) realność lwh. 117 objęta składa się z parceli bud. lk. 78/2 o powierzchni 148.80 m. kw.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie Okręgowym w Krakowie i sprzedane zostaną razem lub osobno.

Nieruchomości te oszacowane zostały ad 1) na kwotę 102.831 zł 19 gr.; 2) na kwotę 8.268 zł 81 gr, razem na kwotę 111.100 zł.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 68.554 zł 12 gr, ad 2) kwotę 5.512 zł 54 gr, razem 74.066 zł 66 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 10.283 zł 12 gr, ad 2) 826 zł 88 gr, razem 11.110 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2 E. 1040/36.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

ANDREW SOUTAR. 17

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Naturalnie włamanie! Timson usłyszał szepty w bawialni. Pobiegł zaalarmowany. Ale ledwie przestąpił próg, dostał cios w głowę. Nie wiedział, kim był napastnik, kobietą czy mężczyzną i czy było więcej osób niż jedna. Drugi cios, błyskawiczny jak pierwszy, pozbawił go przytomności.

Spinnet krzątał się koło starego z troskliwością większą niż pana, bo przyjaciela. Obandażował mu głowę i położył go wygodnie na sofie.

— Leż — powiedział. I póki ból nie ustąpi, staraj się nie myśleć.

Następnie obejrzał znaki na szufladach i stole. Nie pierwszy to raz nieproszeni goście nawiedzali jego mieszkanie. Ale te odwiedziny miały charakter szczególny.

— Amatorzy! — mruczał. —Amatorzy! Czego szukali, do stu piorunów?!

IV.

Gipsowa figurka.

Biedny Timson mógł mieć wyjątkowo twardy łeb, ale i cios był wyjątkowo silny. Spinnett doglądał lokaja ze zręcznością zawodowej pielęgniarki. Coś mu się zdawało, że cios był przeznaczony dla niego, chociaż na razie nie przypominał sobie żadnego czynnego wroga. Nie przyszło mu również na myśl, żeby napaść miała co wspólnego z bytnością nieszczęśliwego Bartona, brata lady Dargot.

Wypad do Stoney Ridge przekonał go, że opowieść Bartona była nie tyle kłamliwa, ile wysnuta z przywidzeń. Spinnett spotkał wiele takich małżeństw, w których bogaty człowiek pojął za żonę dziewczynę z ubogiej rodziny, po to, żeby się wciąż opędzać nagabywaniom krewniaków o pieniądze. Tysiąc funtów od Bartona stanowiło zagadkę drobnej wagi, toteż na razie nie próbował jej rozwiązywać. Schował pieniądze do kasy. — Przewidywał, że może się ktoś po nie zgłosi.

Próbował wydobyć z Timsona jakieś wskazówki co do napastnika lub napastników, ale stary nie był w możności objaśnić pana.

Nazajutrz po południu przyszła depesza od Janith O'Mallory z zapytaniem, czy szef nie chciałby się z nią spotkać o trzeciej przed wejściem do Parlamentu.

Mam ważne wiadomości. Jeżeli pan się zgadza, proszę depeszować na stary adres: „Czekaj trzecia, Parlament“. Stawię się.

Jakkolwiek Spinnett postanowił machnąć ręką na kapryśną agentkę, gdyż nie znosił sprzeciwów, to przecież zgodził się na jej prośbę. Oddepeszował i o trzeciej stawił się na umówionym miejscu. Czekał dosyć długo i ponieważ nie przyszła, wszedł do przedsionka, a raczej do środkowego westybulu, gdzie wyborcy z prowincji wyczekiwali na swoich posłów.

Upłynęło pół godziny i Janith O'Mallory nie przyszła. Natomiast zjawił się ktoś ważniejszy dla Spinnetta: lord Dargot we własnej osobie, pod rękę z drugim parem. Szli do izby lordów. Dargot, wytwornie ubrany, przedkładał towarzyszowi jakiś problemat. Zobaczył detektywa — to jest spojrzenia ich spotkały się, ale obaj zachowali się tak, jakby się nie znali.

— Snob! — mruknął Spinnett.

Wrócił do domu, do żywego oburzony na Janith. Kazała czekać i nie przyszła. Zastał Timsona siedzącego w łóżku, okropnie czymś wzburzonego.

— Co się stało, stary Weteranie? — Co masz w ręku?

Odciągnął kołdrę.

Stary miał w ręku rewolwer.

— Co? Znowu byli goście?

— Tak, proszę pana. Była nasza Janith.

— Musiałeś wyjść z łóżka, żeby jej otworzyć?

— Nie. Otworzyła swoim kluczem. Przyszła go oddać.

— Mówiłeś jej, że poszedłem do parlamentu spotkać się z nią?

— Mówiłem, proszę pana. A ona mi na to: „Ja nie depeszowałam“.

— Depesza była nadana w Westminsterze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.